



„Ludwik” otwarty

Takiego tłumy przed „Ludwikiem” nie było już dawno. Dla pierwszego klienta czekała jak zwykle w takich sytuacjach niespodzianka. Okazała się nim Paweł Niedźwiecki, a w ręku trzymał... No właśnie, nawet w takiej sytuacji „Gazeta Kielecka” może przynieść szczęście.

Wciąż niepewna jest przyszłość 34 rejonów lecznictwa otwartego w Kielcach i okolicy, o czym pisaaliśmy już 11 i 23 września br. Jak dotychczas jedynie samorząd terytorialny gminy Moraw-

Niepewność w przychodniach

zdecydował przejąć wydatki rzeczowe tamtejszych ośrodków zdrowia. Grozi to zamknięciem kilku gabinetów placówek służby zdrowia „pierwszego kontaktu” i poważnymi kłopotami zatrudnionemu w nich personelowi.

(rk)

JEST ROBOTA! Giełda pracy

W sekretariacie „Gazety Kieleckiej” telefony: 572-48 i 466-89, adres: Kielce, ul. Złota 3 przyjmujemy zgłoszenia dotyczące pracy. Jedni poszukują pracowników, inni – roboty. Ważne oferty drukujemy za darmo!

Młody, pod studiach, posiadający samochód, podejmie atrakcyjną pracę. Kielce, tel. 492-17.

Młody, energiczny, inteligentny, doświadczony w kierowaniu zespołem ludzi, mieszka w Kielcach, telefon, j. angielski, paszport, prawo jazdy – poprowadzi przedstawicielstwo firmy lub po-

Światowy Dzień Turystyki Uroczystości w Ostrowcu

W sobotę, 28 bm. w Zakładowym Domu Kultury Huty „Ostrowiec” w Ostrowcu Św. odbyła się uroczysta gala z okazji dorocznego Światowego Dnia Turystyki. Gospodarzem wojewódzkich

obchodów były miejscowe oddziały PTTK: miejski – któremu dzień wcześniej nadano uroczyste imię Stanisława Jeżewskiego – oraz zakładowy, działający przy hucie.

dokończenie na str.2

LATARNIK

W piątek 27 września w wieku 80 lat zmarł Stefan Kisielewski – niezwykle fenomen naszej kultury, obyczajów publicznych i politycznej praktyki. W swej wszechstronności człowiek na wskroś renesansowy: kompozytor, pisarz, publicysta, polityk.

W naszej pamięci pozostanie przede wszystkim jako Kisiel – autor ponad tysiąca felietonów, które przez ponad 40 lat publikował na łamach „Tygodnika Powszechnego”. To właśnie one wychowywały współczesną polską inteligencję. Przez długie, mroczne lata (1949–1956) był jedynym autorytetem, który zabierał głos. Inni – ci „najlepsi” – albo milczeli, albo płaszczyli się przed władzą.

dokończenie na str.3



Reklama dźwignią?...

Wybory coraz bliżej. Daje się to zauważyć choćby na konekch ulicach i co niektórych większych drogach.

Najwcześniej „do ataku” ruszyła Unia Demokratyczna. Liderzy tej partii już od kilku tygodni uśmiechają się do nas i kokietują z ogromnych rozmiarów kolorowych plakatów. Najwięcej uśmiechów naliczyłem na twarzach Aleksandra Halla.

Kilka dni temu pojawiły się także w odcieniu czerni ogromne plakaty z, niestety nie uśmiechniętym premierem Bieleckim, które firmuje Kongres Liberalno-Demokratyczny. Naj-

więcej tych właśnie plakatów spotkałem także w tzw. głębokim terenie.

A tak już całkiem niedawno dość duża ilość, o wiele skromniejszych materiałów wyborczych (co chyba świadczy o niezbyt wysokich funduszach) pojawiła się w witrynach sklepowych i na tablicach ogłoszeń, firmowana przez NZSS „Solidarność”.

Zadaję sobie tylko pytanie: – Dlaczego ci wszyscy uśmiechający się do nas lub poważni kandydaci na posłów i senatorów, czynią to jedynie z plakatów?

Czyżby się bali spotkać z nami twarzą w twarz?

Z Końskich na przykład kandyduje ich aż siedmiu. Za trzy tygodnie wybory, a dotychczas żaden z nich jeszcze nie zaprezentował siebie i swoich poglądów przed przyszłymi wyborcami...

ANDRZEJ ZDUNEK

Studio Wyborcze Polskiego Radia

30 września 1991 r. pr. I
10.30 – Partia Chrześcijańskich Demokratów, Konfederacja Polski Niepodległej, KKW Mniejszości Niemieckiej, Unia Chrześcijańsko-Spółeczna, Partia Wolności, Koalicja PPE i PP Zielonych
17.30 – KW Mniejszości „WBM”, NSZZ „Solidarność”, Porozumienie Ludowe, NSZZ Polijantów, Ruch Demokratyczno-Spółeczny, Solidarność Pracy, Chrześcijańska Demokracja.

Rozgłoszenia kielecka PR
8.50 – Prezentacja kandydatów na senatorów Komitetu Wyborczego Porozumienia Obywatelskiego „Centrum” z Kielc
10.15 – Prezentacja kandydatów na posłów komitetów wyborczych: – Polskiej Partii Ekologicznej „Zieloni” z Kielc, KPN z Kielc.

Nie mogąc sobie poradzić z materialnymi przejawami ludzkiej wdzięczności, pozostawiamy mimochodem, a niekiedy wręcz nachalnie wciskającymi zdeorientowanym urzędnikom, kierownikom Rejonowego Biura Pracy w Starachowicach Andrzej Sendecki wpaść na prosty i nader skuteczny sposób.

Wszystkie pozostawione w biurze „prezenty” eksponowane są na

Wystawa łapówek

szafie w sekretariacie. Na każdym z nich umieszczono karteczkę z dokładną informacją (z imieniem i nazwiskiem), kto i za co usiłował wręczyć owe „dowody wdzięczności”. Stoi więc na biurkowej szafie pękata butelka przedniego koniaku i pokaźna paczka kawy „zostawiona przez pożyczkobiorcę T. D.” – informuje stosowna inskrypcja. Leży też plik banknotów, które zdaniem ubiegającego się o kredyt w biurze, ofiarodawcy (którego nazwisko litościwie przemilczymy) miały zjednać urzędniczą przychylność.

Demonstracyjna ekspozycja „niedoszłych łapówek” zdaje spełniać oczekiwania kierownictwa starachowickiego „pośredniaka” – nachalność wdzięcznych interesantów wyraźnie zmalała.

Ale swoją drogą mamiejącego na szafie koniaku szkoda. Co rychlej należałoby więc powołać komisję likwidacyjną. Ze skompletowaniem kompletnego grelium nie powinno być większych problemów... M.B.

Sporządzone domowym sposobem weselne torty sprawiły, że ponad 50 biesiadników musiało skorzystać z pomocy lekarskiej.

Poza tym, że kilkunastu uczestników sobotniego przyjęcia wyrzeźbiło dopiero we wtorek, weselną ucztę u jednego z gospodarzy

Z wesela do szpitala

w Dziurówie (gm. Brody Iłżeckie) zaliczyć można do w pełni udanych. Znacznie mniej szczęścia mieli natomiast ci, którzy nazajutrz zjawili się na równie hucznych poprawinach. Uczestniczyło w nich 70 osób i aż u 50 weselników wystąpiły ostre dolegliwości żołądkowe. Kilkunastu z nich trafiło do starachowickiej lecznicy...

Po laboratoryjnych badaniach próbek weselnych potraw specjalista ze stacji „Sanepidu” orzekł, że przyczyną zbiorowego zatrucia były bakterie salmonelli znajdujące się w masie tortowej.

Cukierniczka, która własnoręcznie upiekała „słodką truciznę” również nie uniknęła szpitalnego łóżka. M.B.

Czyżby nowy ślad?

W nocy z 25 na 26 bm. na ulicy w Gdyni zastrzelony został 26-letni Gruzin, obywatel ZSRR. Policja poszukuje dwóch mężczyzn z samochodu BMW, których widziano z zabitym w momencie, gdy padł śmiertelny strzał.

Świadkowie wydarzenia widzieli, jak ofiara podjechała na miejsce morderstwa samochodem „lada” (na radzieckich numerach), a za nią zatrzymało się BMW o nie ustalonym numerze rejestracyjnym. Gruzin był sam w samochodzie. Gdy wysiadł, podeszło do niego dwóch mężczyzn z BMW. W tym momencie padł strzał, a obaj mężczyźni natychmiast wsiadli do swojego wozu i odjechali w nieznanym kierunku.

Sledztwo prowadzi Prokuratura Rejonowa w Gdyni. (PAP)

dokończenie na str.2

Tradycja nostalgia odtworzona



Odsłonięcie tablicy.

Nostalgia zagościła w sobotę w murach I Liceum Ogólnokształcącego w Kielcach, gdzie odbyło się spotkanie wychowanków Gimnazjum i Liceum im. S. Żeromskiego z okresu przedwojennego oraz tajnych kompletów lat wojny. Ponad 40 starych „żeromszczyków” zebrało się na mszy w kościele św. Trójcy, od której rozpoczęto program spotkania. Jego głównym punktem było wypełnienie zobowiązania, jakie 43 lata temu wzięli na siebie wychowankowie szkoły. W obecności pocztu sztandarowego Krystyna Radecka odsłoniła tablicę „Pamięci wszystkich poległych i zamordowanych w latach 1939–56 wychowanków Gimnazjum i Liceum im. S. Żeromskiego i dla wiecznej chwały tych, którzy zginęli walcząc o Polskę”.

dokończenie na str.2

Nowy rok akademicki „Przyrzekam studiować sumiennie”

Przyrzekam uroczystość studiować sumiennie, aby jak najlepiej przygotować się do przyszłego zawodu i w pełni zasłużyć na miano człowieka wykształconego, godną postawą i rzetelną wiedzą budować dobre imię Politechniki Świętokrzyskiej, przestrzegając zasad koleżeństwa, szanować prawa uczelni”.

Tak w sobotę, o godzinie 9 w sześciu aulach Politechniki Świętokrzyskiej w Kielcach rozpoczęła się uroczysta immatrykulacja studentów I roku. Po ślubowaniu uczniowie otrzymali indeksy i wysłuchali wykładów wygłoszonych przez pracowników naukowych.

dokończenie na str.2

Pierwszy turystyczny krok „Przedszkolaka”

Pod tym hasłem odbyła się w Kielcach impreza, w której udział wzięło 7 przedszkoli i 170 dzieci. Pod wodzą wytrawnych

przewodników PTTK, dzieci wędrowały trzema trasami turystycznymi, m.in. z Podkarczówki i Kawęczyny. Wszystkie zadowolone i zdrowe, spotkały się na mecie, która była na Stadionie Leśnym. Tu oczekiwało na utrudzonych małych turystów płonne ognisko, ciepły napój i zasłużony odpoczynek, w trakcie którego odbyły się występy młodych aktorów ze Szkoły Podstawowej nr 32. Był też teatrzyk kukielkowy i wiele innych uciech. Zabawa została sprawnie zorganizowana przez Wojewódzki Oddział Polskiego Towarzystwa Chronisk Młodzieżowych przy pomocy i udziale Zrzeszenia Sportowego „Start”, predest. Kuratorium Oświaty i Wychowania, Ośrodka Metodyki, Nauczania, SP nr 32 i kieleckiego „Elektromontażu”. (M.L.)



Tak powinien być ubrany prawdziwy turysta, czy turystka.

PO CO TA ZADYMA?

Nadzwyczajne posiedzenie przedstawicieli członków Świętokrzyskiej Spółdzielni Mieszkaniowej zwołane 27 września w siedzibie klubu „Sabat” miało w zasadzie jeden główny cel – wybór nowej Rady nadzorczej.

Poprzednia rada (wybrana w marcu 1990 na 4 lata) niespełniała ustąpiła 29 czerwca te-

go roku, po tym, jak w odpowiedzi na propozycję gratyfikacji ponoszonych przez nią kosztów, posyłała się pod jej adresem obelżywe inwektywy i wyzwiska.

W sobotnim nadzwyczajnym posiedzeniu wzięło udział 51 spośród 115 delegatów, wybranych wiosną 1990 na zebraniach osiedlowych grup członkowskich.

Delegaci otrzymali sprawozdanie ustępującej RN za 9 mie-

sięcy br. Wynika z niego, że 79 proc. członków SSM płaci za czynsz z ponad miesięcznym opóźnieniem, ok. 300 rodzin nie płaci wcale i spółdzielnia dochodzi swoich roszczeń na drodze sądowej. Najsolidniejsi są najubożsi, czyli emeryci i renciści: „Kłną ale płacą” – wyjaśnił radca prawny spółdzielni. Zadłużenie SSM wobec PKO wynosi 24,2 mld zł, wobec wykonawców 6,2

mld zł, wobec kontrahentów – 1,8 mld (ta ostatnia kwota – należąca WPEC – powinna być pokryta z budżetu wojewódzkiego, jako dotacja do co i cw.). Miesięczne przychody spółdzielni, z tytułu wynajmu lokali użytkowych i dzierżawy terenu wynoszą 500 mln zł. Sprawozdanie RN przyjęło bez zastrzeżeń,

dokończenie na str.5

Czyżby nowy ślad?

dokończenie ze str. 1
Tyle wiadomości podana przez PAP. Czy to zabójstwo łączy się z zastrzeżeniem 3 osób w podkieleckiej Cedyni? Rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach powiedział, że nie ma żadnych nowych wiadomości, a o to, co się stało w Gdyni, powinien zapytać tamtejszą policję. Zadzwoniłam więc tam do oficera dyżurnego, który nie znając szczegółów kieleckiej zbrodni, skierował mnie do naczelnika wydziału zabójstw. Naczelnik stwierdził, że prowadzi się w Gdyni wstępne czynności dochodzeniowe i trudno na razie dociec, czy zabójstwa na obywatelach z ZSRR się łączy, czy też nie zachodzi między nimi żaden związek. Otrzymałam także następujące pismo:

KOMUNIKAT
Prokuratury Wojewódzkiej w Kielcach

Prokuratura Wojewódzka w Kielcach prowadzi aktualnie śledztwo w sprawie zabójstwa trzech osób, których zwłoki znaleziono w godzinach wieczornych dnia 19 września 1991 r. na terenie leśnym przylegającym do szosy Kielce - Opatów w miejscowości Cedzyna. Dotychczasowe ustalenia wskazują, że ofiarami zabójstwa popełnionego przy użyciu broni palnej (kaliber 9 mm) byli kobieta i dwaj mężczyźni pochodzący z Ukrainy. Można przyjąć, że osoby te podróżowały po Polsce samochodem osobowym „moskwicz” nr rej. K7538X0 koloru jasnoniebieskiego, którego wypalony wrak znajdował się w pobliżu ciał ofiar. Odnaleziono w spalonym samochodzie fragmenty dokumentów oraz informacje Konsulatu Generalnego ZSRR w Krakowie, pozwalają z dużym prawdopodobieństwem przypuszczać, że ofiarami zbrodni byli: **Władimir Aleksandrowicz Szerbi-**

na, Władimir Dimitrijewicz Szerbina oraz Natalia Anatolijewna Pleień. Sytuacja stwierdzona na miejscu ujawnienia zwłok może wskazywać na seksualny lub rabunkowy motyw działania sprawców, nie można jednak wykluczyć innych motywów. Wszystkie okoliczności mogące mieć znaczenie dla sprawy są wnikliwie badane przez prokuraturę. Policja prowadzi zleczone przez prokuraturę czynności procesowe oraz czynności operacyjne zmierzające do wykrycia sprawców przestępstwa.

Wszelkie inne informacje i przypuszczenia, opublikowane w ostatnich dniach przez środki masowego przekazu na temat tej sprawy, nie znajdują potwierdzenia w dotychczasowych wynikach śledztwa.

Organy prowadzące śledztwo będą przekazywać społeczeństwu za pośrednictwem środków masowego przekazu informacje, które mogą przyczynić się do ustalenia sprawców zbrodni.

Osoby mogące udzielić informacji lub w inny sposób przyczynić się do pełnego wyjaśnienia okoliczności zabójstwa i ujęcia jego sprawców, proszone są o skontaktowanie się z Prokuraturą Wojewódzką w Kielcach, ul. Mickiewicza 7, pokój 29 lub 39, telefon 420-71 wewnątrz 25 lub 70, względnie z jakąkolwiek jednostką policji. Równocześnie prokuratura wyraża wdzięczność wszystkim osobom, które dotychczas udzieliły pomocy w prowadzonym śledztwie.

**Rzecznik Prasowy
Prokuratury Wojewódzkiej
w Kielcach
mgr Zbigniew Olechnowicz**



Pod Gruszką

Pod Gruszką dla upamiętnienia jednej z większych bitew partyzanckich AL z hitlerowcami odbyło się w niedzielę 29 bm. spotkanie jej uczestników, rodzin i okolicznych mieszkańców.

Fot. M. Lopiński

Wieczór w klimacie ikony

Na imprezę pt. „Wieczór w klimacie ikony”, zorganizowaną w sobotę w kieleckiej siedzibie PAX, przybyła tak duża grupa zainteresowanych, że ledwie starczyło krzesła, a klubowa sala zapelniona była po brzegi.

Wygląda na to, że zmiany za wschodnią granicą na nowo rozbudzają w nas fascynację piękną i tajemniczą kulturą starej Rusi i prawosławia, a poznawcze walory ekumenizmu są doceniane przez coraz większą rzeszę ludzi. Sobotnia impreza była rzeczywiście spotkaniem dwóch kultur, z których ta wschodnia reprezentowana była przez członków kieleckiej parafii prawosławnej oraz przez wytwory sakralnej sztuki ich Kościoła.

Na ponad dwugodzinny program imprezy złożyły się bizantyjskie pieśni cerkiewne wykonywane przez grupę młodzieży, krótki wykład **Bogdana Martyniuka** o historii tej specyficznej formy artystycznego wyrazu, jaka stała się ikoną oraz wypowiedzi artystów,

Co gdzie będzie? - debatowali radni

Relację z 19 sesji Rady Miejskiej w Kielcach przerwałam w momencie, gdy na salę obrad weszli goście z Flint – pani Mary Lou Sedgewick, koordynator miast siostrzanych w stanie Michigan w USA i jej mąż Thomas, reprezentujący samorząd Flint, zaproponowali oni współpracę Kielc z ich miastem, nie konkretyzując jednak swej oferty. Słuchali też dyskusji nad kolejnymi uchwałami, które podejmowano nader sprawnie.

Najpierw chodziło o zmianę działki w osiedlu Podhale, na działkę przy ul. Targowej, z myślą o budowie przy Targowej bloku na 40 mieszkań. Następnie uchwalono kupno gruntu przy ulicach

Malików i Koźle Rogi, gdzie ma powstać węzeł komunikacyjny dla Slichowic II. Zdecydowano o przeznaczeniu do sprzedaży, w drodze przetargu, działek przy zbiegu ulic Jagiellońskiej i Piekoszowskiej – pod bank i pawilon handlowo-usługowy oraz działek na Slichowicach I i Pod Dalią na obiekty obsługujące te osiedla, działki przy ul. Targowej (tam, gdzie był żłobek) na prywatną klinikę. Przeznaczono do oddania w użytkowanie wieczyste, w drodze przetargu, gruntu na Slichowicach I pod budowę 150 garaży i terenów Na Stoku też w takim celu. Wydzierżawiono na 5 lat nieruchomość Pod Dalią na pawilon mięsno-gastrono-

miczny. Zdecydowano także o dokupieniu gruntów pod budowę osiedla Slichowice II.

Podjęto wreszcie uchwałę, o którą radni m.in. Grzegorz Grudziński i Jerzy Jarmolowicz ubiegali się od wielu miesięcy – będą opłaty za parkowanie w centrum Kielc (pisaliśmy o szczegółach w ub. czwartek). Nie przeszedł pomysł, aby Zarząd Miasta zdecydował, które z lokali komunalnych będą sprzedawane i w jakiej formie. Nadal obowiązywać będą przetargi publiczne. Wyłączono z nich sklepy: przy pl. Wolności 9 (przeznaczony dla Centralnej Składnicy Harcerskiej), Sienkiewicza 28 (przyszły salon fotograficzny i optyczny z udziałem szwajcarskiej firmy), Sienkiewicza 68 (Jedność Łowiecka), Piekoszowska 39 (prowadzenie handlu przez osoby niepełnosprawne), Sienkiewicza 29 (Moda Polska), Sienkiewicza 9A (obuwie i „Tellmena”). Podjęto również uchwałę o kupnie od SM „Domator” lokalu dla Przedszkola nr 19 na Slichowicach i o likwidacji Przedszkola nr 51 na Szydłowie, gdzie są trzy nie wykorzystane w pełni placówki tego typu.

Na sesji tej podjęto 10 uchwał, co wskazuje na to, że radni odsunęli na bok politykę i zabrali się na dobre za sprawy miasta.

ANNA KRAWIECKA

Tragiczne

Wpadł wprost pod koła kombajnu ziemniaczanego ponosząc śmierć na miejscu. Miał 4 latka. Tragiczne zdarzenie miało miejsce w Górze Kościelnej, w gminie Raclawice 26 września br.

(lga)

Światowy Dzień Turystyki

dokończenie ze str. 1
W trakcie uroczystości grupie działaczy turystyki i krajoznawców Kielecczyny wręczone zostały reśortowe odznaki „Zasłużony Działacz Turystyki” oraz honorowe odznaki PTTK.

Gałę uświetnił występ dziecięcego zespołu z miejscowej Szkoły Podstawowej nr 12.

Na frontonie budynku – siedziby miejskiego oddziału PTTK odsłonięta została płyta pamiątkowa poświęcona Stanisławowi Jezewskiemu (1898-1989) – wielkiemu krajoznawcy, wychowawcy pokoleń ostrowieckich turystów, w czasach narodowej próby – niestrudzonemu bojownikowi o wolność i niepodległość ojczyzny, zasłużonemu, honorowemu kustoszowi Muzeum Historyczno-Archeologicznego w Ostrowcu Św. (które przygotowało z tej okazji

wystawę obrazującą dorobek życia S. Jezewskiego). Imię S. Jezewskiego nosi również od soboty szlak turystyczny prowadzący z Pętkowic na Święty Krzyż.

Finałem wojewódzkich obchodów Światowego Dnia Turystyki i Tygodnia Turystyki Młodzieżowej był Zjazd Jesienny „Szlakami Stanisława Jezewskiego”, którego metę zlokalizowano na terenie neolitycznej kopalni w Krzemionkach Opatowskich. Przybyli na uroczystości goście oraz biorąca udział w zlocie młodzież zwiedziła atrakcję Krzemionek – podziemną trasę turystyczną.

Działaczom obu oddziałów PTTK należą się słowa uznania za bardzo dobrą organizację dwudniowych imprez oraz serdeczną gościnność, której doznawał również reporter „GK”.

(lak)

„Przyrzekam studiować sumiennie”

dokończenie ze str. 1

Dzień wcześniej, w piątek o godzinie 9 w tej uczelni odbyła się inauguracja roku akademickiego dla I roku studiów z udziałem rektora PS, prof. **Andrzeja Neimitza**, prorektorów oraz dziekanów poszczególnych wydziałów. Młodzież poznała bibliotekę szkoły i problemy związane z nowym systemem nauki, według którego ona jako pierwsza tutaj rozpocznie swoją edukację.

W kieleckiej WSP, prorektor prof. **Waldemar Dutkiewicz** powiedział, że uczelnia jest dobrze przygotowana do rozpoczęcia

powakacyjnej pracy. Od niedzieli uczniowie są meldowani w DS. W instytucjach wywieszono tygodniowe plany dydaktyczne. Nie zabraknie pieniędzy na stypendia socjalne, naukowe, zapomogi, itp.

Dzisiaj o godzinie 8 rano studenci obu uczelni spotkali się na pierwszych zajęciach. Na 10 października w rektoracie WSP przy ulicy Żeromskiego w Kielcach przewidziano wspólną uroczystą inaugurację nowego roku akademickiego 1991/92.

(dob)

Tradycja nostalgia odtworzona

dokończenie ze str. 1

– Chcemy, aby przypominała ona obecnym rocznikom uczniowskim, że spoczywa na nich obowiązek kultywowania tradycji szkoły, zawsze kształcącej ludzi gotowych dla ojczyzny pracować i oddawać życie – powiedział mec. **J. Rak**.

Literacko-muzyczny montaż, jaki zaprezentowano gościom w auli, nawiązywał do mrocznych czasów wojny, w czasie której przyszło uczyć się i walczyć starszym gimnazjalistom. Historię szkoły w skrócie opisał prof. **A. Massalski**. Prawdziwy powrót do lat młodości umożliwiła dawnym wychowankom sala tradycji, gdzie na archiwalnych zdjęciach mogli zidentyfikować siebie, swoich kolegów i nauczycieli. Tu rozpoczęła się mniej oficjalna część zjazdu poświęcona wspominkom, wśród których nie brakowało opowieści o figlach i sztabackich żartach, jakimi przesycone było przedwojenne życie szkoły. 70-letni panowie z filuternym błyskiem w oku wspominali kto i kiedy został przez nauczycieli wyszarpany za uszy i dla czego kolegom nadawano takie, a nie inne przezwiska. Bardziej intymne szczegóły dotyczące młodzieńczych miłości omawiano już

w węższych grupkach przy kawie w świetlicy.

Smutno zabrzmiało spostrzeżenie jednego z uczestników zjazdu, że jest ich coraz mniej („Popatrz Józio, taki orzeł jak Kisiel się zwinął to i na nas niedługo przyjdzie ostatnia chwila” – komentował ktoś śmierć Stefana Kisieliewskiego). Kiedy jednak patrzyło się na nich, wspominających z wermą dawnie dzieje, wydawało się, że dla wielu czas stanął w miejscu. Oni są kłamrą spinającą dzień dzisiejszy z tradycją, są naszymi korzeniami. Niechaj żyją 100 lat.

ZO

JEST ROBOTA! Giełda pracy

dokończenie ze str. 1
Pracodawco! Jeśli chcesz zatrudnić pracowników niewykwalifikowanych, absolwentów, fachowców w różnych zawodach – zgłoś się do Biura Pracy w Kielcach, al. IX Wieków Kielc 3, budynek

C-11, pokój 44. Dzwoni: 21-160 – oferty pracy, 21-100 prace interwencyjne, 21-106 – informacja. Biuro Pracy oferuje jeszcze więcej: możliwość utworzenia prac interwencyjnych albo dodatkowych miejsc pracy.



Bizantyjska uroda ikon

Nie są prawdziwe...

...informacje dotyczące dr. Macieja Lubczyńskiego zamieszczone w moim materiale „Grunt to ugrać grunt”. Oświadczam jednocześnie, że uzyskałem je od prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej „Zwazkowiec” Tomasza Miszczyka. Pana Lubczyńskiego serdecznie przepaszam.

TOMASZ NATKANIEC

Sklep Firmowy OTAKE

PPHU „HERMES”
w Częstochowie, ul. Mirowska 16, tel. 469-55

poleca:

- telewizory **OTAKE**
(20", PAL-Secam, DIGITAL, pilot)
cena hurtowa – 3.500.000 zł
cena detaliczna – 3.800.000 zł
- magnetowidy od 3.150.000 zł
- odtwarzacze od 2.200.000 zł
- telewizory **KITT**
(20", Pal-Secam, pilot)
cena hurtowa – 3.000.000 zł
cena detaliczna – 3.500.000 zł

ZAPRASZAMY
od 10.00 do 18.00
we wtorki i piątki od 8.00 do 16.00
w soboty od 9.00 do 13.00

Zapewniamy miłą obsługę.

CB-3/IB

Prywatny gabinet DERMATOLOGICZNY
lek. med.

Anna Klonowska
specjalista dermatolog-wenerolog
przyjmuje we wtorki i czwartki
w godz. 16.00-17.00
w budynku Przychodni Rejonowej



Obóz w Pietraszowce.

LATARNIK

dokończenie ze str. 1
Dokonywał tego dzięki przebiegłemu fortelowi: w swoich żartobliwych felietonach kreował się na „prostaczka”, „trefnisia”, „nadwornego błazna PRL”. Lekkość formy, błyskotliwy dowcip i cudowna autoironia dawały mu prawo do taryfy ulgowej, pozwalały prześlizgnąć się przez gęste oka sieci cenzury. Jego kreacja nie miała w sobie nic ludowego. Była raczej świetnie udawaną „naiwnością” inteligenta, który dobroliwie szydził, podstępnie zadaje „niewinne” pytania, pół żartem – pół serio wypowiada zdroworozsądkowe sądy, które podważały pojęciowe fundamenty totalitarnego systemu. Kisiel miał w sobie coś z Woltera, oświeceniowego prześmiewcy, który dziwnym zrządzeniem losu zawiera-

zył się w domu wariatów, rządzonym przez „dyktaturę ciemniaków”.

Pisał o sobie: „Te felietony są dobre, jak jest źle, jak nie ma wolności, nie da się powiedzieć nic, wszyscy są jednego zdania, gdy panoszą się łobuziaki, a rządzi bezapelacyjnie Nikodem Dyżma. Wtedy przychodzi mój moment, moja rola: chrząkać znacząco, wycierać głośno nos w najuroczystszych momentach, ziewać gdy wszyscy mają skupione miny, wtrącić głupie słówko, nieuchwytnie dla żadnego cenzora, słowem odróżnić się od tłumy kornie zaangażowanych i maszerujących zwartym szeregiem”.

Jego nauki to były prawdy najoczywistsze i najprostsze. Pozwalały przetrwać, ocalić poczucie godności i wewnętrznej wolności. W swoich polemikach – prześmiewczych majsterstwach konsekwentnie bronił prawa do głoszenia, że dwa razy dwa jest cztery. Ze zdrowego rozsądku uczynił kategorię moralną. Podobną do tej, jaką – nieco później – była Herbertowska „potęga smaku”.

Był i do końca pozostał intelektualistą niezależnym. W stopniu jakiego chyba nie osiągnął nikt inny. Nie ulegał żadnym modom i wpływom. Jego zasadą była przekora. W okresie stanu wojennego przekonywał, że charakter i umysł wypacza nie tylko ustroj komunistyczny, ale i permanentna „konspira”. Konsekwentnie głosił, że nadzieją Polski są „sklepiarze i prywatna inicjatywa”, a nie klasa robotnicza, która dała się omamić socjalistycznym mirażem opiekuńczego państwa. Miał czelność dowodzić, że „Solidarność” jest dzieckiem systemu, bliźniaczą siostrą PZPR, bo na serio brała to „co partia głosiła i chciała to egzekwować. Miał odwagę krytykować społeczną naukę Kościoła za jej konserwatyzm. Propomował stworzyć „teologię zysku”, bo właśnie zysk jest motorem gospodarczego rozwoju.

Przed ponad rokiem (19.07.) na spotkaniu w Kielcach powiedział: „Boję się, że za 50 lat ktoś popatrzy na moje dzieło i powie: – Właściwie to nie wiadomo o co temu facetowi chodziło”. Myślę, że nie ma takiej obawy. Chodzi mi nie

o szczegóły, ale o zasadę, którą Kisiel konsekwentnie głosił. Tym swoim wsadzeniem kija w mrowisko, rzucając grochem o ścianę, waleńnięm głową w mur, wołaniem na puszczy – niczym jakiś anty-Don Kichot – walczył z absurdem, głupotą, podłością, brakiem wyobraźni. A te przypadłości ludzkie są ponadczasowe.

Wbrew naszym wcześniejszym wyobrażeniom i nadziejom pokomunistyczna rzeczywistość jest dużo bardziej pogmatwana niż ta z poprzedniej epoki. Przypomina wzburzone morze. Wiele w nim raf, wirów, mielizn, niebezpiecznych pułapek. Aby je ominąć potrzebne jest trzeźwe spojrzenie. Kisielowa czujność oparta na zdrowym rozsądku. Może jeszcze bardziej niż kiedyś aktualna jest przestroga: „Kiedy rozum śpi – budzą się upiory”.

ANDRZEJ GOLDA



Stefan Kisielewski

3 razy dookoła świata

Harczerze Świętokrzyskiego Szczępu ze Starachowic wyliczyli, że podczas minionych wakacji przebyli razem ponad 120.000 km. To tyle, co trzy długości równika. Ale też i wrażeń mają moc...

Najpierw była Litwa. 20 młodych turystów w harcerskich mundurkach spędziło tydzień w Wilnie, Kownie i Mariampolu. Oddali hołd poległym pod wieżą telewizyjną, modlili się w Ostrej Bramie, złożyli kwiaty na grobie Matki Marszałka...

We Lwowie, dokąd zaprowadziły ich harcerskie szlaki, zamieszkali w domach Polaków. I wraz z nimi poznawali przeszłość tego pięknego miasta, na każdym kroku spotykając Polskę... W katedrze, w Kaplicy Boimów, na Łyczakowskim

Cmentarzu, w Galerii Obrazów, w teatrze z piękną kurtyną Siemiradzkiego, w Muzeum Historii Lwowa, w zabytkowej aptece na Rynku, wśród grobów Orłąt...

Gdy tylko zaczął się sierpień, 40-osobowa grupa harcerzy, z wielkimi plecakami pełnymi podarków i polskich podręczników, wsiadła do pociągu jadącego do Przemyśla. 2 sierpnia nad ranem byliśmy już w Winnicy. Dzień odpoczynku i jedziemy na obóz. Dobrze znamy tę drogę, byliśmy tu również przed rokiem. I prawie wszyscy mamy za sobą lekturę „Ogniem i mieczem”. Jedziemy tam, gdzie przed wiekami, w jarze nad Waładynką, między Jampolem a Mohylowem, okrutna Horypna więziła Helenę, narzeczoną pana Skrzetus-

kiego. Jesteśmy dokładnie 6 km od tego miejsca, w Pietraszowce, małej kolchozowej wiosce, gdzie najpopularniejszym nazwiskiem mieszkańców jest Grabowski.

Wraz z nami wypoczywa w „Poranku” (tak nazywa się nasz obóz) 350 dzieci z Winnicy, Jampola i Kijowa. Wiele z nich z radością przyjęło naszą ofertę zorganizowania Letniej Szkoły Kultury Polskiej. Zajęcia odbywały się codziennie. Podręczniki, zeszyty i ćwiczeniówki przywieźliśmy ze sobą (dar Fundacji Pomocy Szkolom Polskim w ZSRR z Lublina).

Wycieczki do Kamienca Podolskiego, Humania, Mohylowa i Lwowa uzmysławiają naszym harcerzom, ile „Polski” tu jeszcze pozostało. Bierzymy adresy, obiecujemy pomoc.

Już w tym roku, z naszej inicjatywy, troje młodych Polaków rozpocznie studia w uczelniach Wrocławia i Lublina, a w 34 szkole średniej na winnickiej „Wiszenie” zorganizowane zostaną zajęcia fakultatywne z języka polskiego. Znaleźliśmy nauczyciela, wystaliśmy na wakacyjny kurs do Lublina, wyposażyliśmy szkołę w podręczniki i pomoce do nauki języka polskiego...

Wkrótce uczniowie tej szkoły odwiedzą Starachowice. Czy będą one dla nich gościnne?...
ZBIGNIEW LEWIŃSKI



Obóz w Pietraszowce.

Polskie kino muska Hollywood Artur Żmijewski podbija Kielce

Znakomity polski film! „Trzy dni bez wyroku” oglądali wierni widzowie kina „Romantica” w Kielcach. Udała się kolejna premiera, przygotowana wspólnie z redakcją „Gazety Kieleckiej”. Organizatorzy, wśród których byli również: dystrybutor dzieła „Fenix Film”, „Apollo-Film”, kantor „Premus” i prywatni detektywi z kieleckiej agencji „Wart



Leszek Kumański też straszył widzów.



Z widziami „wyłowiony” został reżyser filmu i główny bohater. W kajdankach pod opieką pięknych dziewcząt powędrowali na scenę.

Serwis” sprawili niezawodnej publiczności wspaniałą niespodziankę. Na premierę przybył fascynujący i piękny Artur Żmijewski, odtwórca roli sympatycznego gangstera z filmu „Trzy dni bez wyroku”. O sukcesie obrazu w Kielcach świadczyły głośne brawa podczas projekcji.

Ale zanim na ekranie pojawili się wplątani w zaskakującą intrygę bohaterowie, publiczność obejrzała zapierający dech program w wykonaniu: panującej Miss Ziemi Kieleckiej Anny Skuratowicz, Dziewczyny Łań, „Gazety Kieleckiej” Agnieszki Marzec, Leszka Kumańskiego i brygady antyterrorystycznej „Wart Serwisu”. Różne konkursy z nagrodami, wypłacanymi naprawdę w dolarach (!) prowadził kierownik „Romantiki” Jerzy Stemplewski, który okazał się, już nie po raz pierwszy, dobrym gospodarzem przebojowych imprez.

Po seansie, mimo późnej pory zebrała się prawie setka widzów, spragnionych rozmowy z reżyserem Wojciechem Wójcikiem i „uroczym łajdakiem” Arturem Żmijewskim. Prym wiodli dow-

cipni uczniowie liceum plastycznego, którzy otrzymali zaproszenie do odwiedzenia wytwórni filmowej! Wszyscy dowiedzieli się, że scenariusz



Akcja grupy antyterrorystycznej z filmu była szybka, a co najważniejsze – skuteczna.

filmu został zakupiony przez „Hollywood”, ponieważ opierał się na nie spotykanym dotąd w kinie światowym pomysły! To nie reklama, to fakty!

REMIGIUSZ KASPRZYK
Fot. Grzegorz Romański



Pytania zadawane przez reżysera sprawiały wiele kłopotu, ale pięć „baksów” plechotą nie chodzi.

TOWARZYSZ LENIN PILNIE POSZUKIWANY

Przed dwoma laty czytelnik wchodzący do księgarni przy zbiegu ulic Sienkiewicza i Kilińskiego, jeśli tylko zadart głowę do góry, mógł podziwiać ekskluzywnie wydany komplet nieśmiertelnych dzieł Włodzimierza I. Lenina. Na półce poniżej spoczywały wydawnictwa drukowane na zlecenie Wydziału Propagandy Komitetu Centralnego, traktujące najczęściej o wyższości ekonomii socjalistycznej nad kapitalistyczną i ciemnych stronach amerykańskiego imperializmu. Książek tych, czego chyba nie trzeba dodawać, nikt nie kupował.

Dziś, choćby czytelnik zadzierał głowę najwyższej jak potrafi, nie ujrzy już tego rodzaju literatury. Dziś inne „cegly” zalegają księgarskie regały miesiadcami.

W znanej z promowania ambitnej prozy kieleckiej księgarni „Artur” przy placu Wolności najmniejszą popularnością cieszą się książki, które do niedawna można było nabyć tylko w drugim obiegu, a i to nie zawsze. Oto „Ciemność w południe” A. Koestlera, oto „Zdobycie władzy” Miłosza, „Walc pożegnalny” Kundery, „Cudowna melina” Orłowskiego, „Na nieludzkiej ziemi” Czapskiego, „Solidarność – polska rewolucja” T. Garton Ashe’a. Leży też Boris Vian i Mircea Eliade. Nikt nie chce „Wodza” J. Kurskiego i nowej książki Wałęsy „Droga do wolności”.

Wydawane przez emigracyjne oficyny, takie jak „Aneks” czy „Polonia”, rarytasy

w rodzaju „Książek zbójcekich” Karpińskiego czy „Wojny i spokoju” Zimanda sprzedają się tylko dzięki temu, że właściciel sprowadza śladowe ilości egzemplarzy. A i tak nie ma zbytu na doskonałe eseje J. Malewskiego pt. „Widziałem wolność w Warszawie”.

W często mylonej z „Arturem” księgarni „ART” nie ma wielu tytułów, które nie idą. Właściciele sprowadzają książki dla masowego odbiorcy, głównie powieści sensacyjne, science-fiction i erotyczne, a te znajdują nabywców prawie natychmiast. Nie wszystkie jednak. Niewypałem okazało się sprowadzenie „Stupów ognia” S. Shagana i klasycznej skądinąd pozycji Dos Passosa „Ciężkie pieniądze”. Straciły na aktualności „Wojna Saddama” M.E. Bergera i „Wszystko o Stanie Tyminskim”, który najwyraźniej nie stanowi już zjawiska tak sensacyjnego, by pogłębiać swą wiedzę o nim lekturą. Nie znajduje też nabywców książka o Jaruzelskim oraz „Replika” E. Gierka – ponoć zupełny niewypał wydawniczy.

Księgarnia naukowa przy Plantach posiada jednego w swoim rodzaju „białego kraka”: „Młodym” Janusza Przymanowskiego. Niestety, nikt z młodych nie chce się dowiedzieć, co też kryje w sobie dość obszerne tomszyskie twórcy postaci naszego herosa narodowego Janka Kosa. Zresztą nie interesuje to również dojrzałych czytelników: spora

liczbę egzemplarzy pokrywa co najmniej miesięczna warstwa kurzu.

Innym „rarytatem” jest pozycja pt. „Z badań nad polską tradycją socjalistyczną i marksistowską”. Chyba nie należy się dziwić, że tak ambitne prace badawcze nie interesują kupujących.

Księgarnia im. S. Żeromskiego nie ma w swym posiadaniu zbyt wielu niepopularnych tytułów. Zawadzają jedynie „Maski” Terleckiego i pozycje z zakresu teorii literatury. Nie może też jakoś znaleźć nabywców doskonały „Wykop” A. Piatonowa i „Gombrowicz w Argentynie” Rity Gombrowicz, wydany niedawno po raz pierwszy oficjalnie.

Rozpoczęliśmy od refleksji na temat księgarń przy ul. ul. Kilińskiego i Sienkiewicza. Tam też zakończymy nasz spacer.

Kierowniczka Anna Urbańska twierdzi, że dziś, kiedy jest to już księgarnia prywatna, nic z nowych zakupów nie zalega na półkach. Ze starych natomiast pozostała spora scheda po zamówieniach „Domu Książki”. Regały w magazynie obciąża „Najdłuższy dzień” C. Ryana, „Z zimną krwią” T. Capote, „Pisma” S. Piętaka i wiele innych. Nic nie wskazuje, by można je było sprzedać. A co do dzieł Lenina... Nie ma żadnego, niestety. Niestety, bo czytelnicy pytają o nie tak często, że poszłyby jak woda...

TOMASZ NATKANIEC

*Dla dobra
wszystkich ludzi,
i miłości
jednej kobiety,
walczył
o sprawiedliwość,
łamiąc
prawo.*

KEVIN COSTNER — JAKO — ROBIN HOOD KSIĄŻĘ ZŁODZIEI

WARNER BROS. PRESENTS
A JAMES G. ROBINSON PRESENTATION

A MORGAN CREEK PRODUCTION A KEVIN REYNOLDS FILM
KEVIN COSTNER "ROBIN HOOD: PRINCE OF THIEVES"

MORGAN FREEMAN CHRISTIAN SLATER ALAN RICKMAN AND MARY ELIZABETH MASTRANTONIO

ROBIN HOOD
W
KIELCACH

Kevin Costner był już między innymi radzieckim szpiegiem („Bez wyjścia”), federalnym agentem („Nietykalni”) i romantycznym kochankiem („Odwet”). Przede wszystkim zaś był, a dla wielu widzów chyba w dalszym ciągu jest – dzielnym kawalerzystą i przyjacielem Indian („Tańczący z wilkami”).

Tymczasem, w swoim ostatnim filmie Costner wcielił się w rolę Robin Hooda – niezrównanego łucznika i legendarnego ludowego bohatera. I właśnie ten film już za cztery dni będzie mogła obejrzeć kielecka publiczność. Oto bowiem w najbliższy piątek, 4.X, nieco ponad 3 miesiące od premiery światowej i 4 tygodnie po premierze polskiej – ROBIN HOOD – KSIĄŻĘ ZŁODZIEI

zostanie zaprezentowany w kinie „Romantica”.

Tym razem, inaczej niż w przypadku „Tańczącego z wilkami”, Kevin Costner nie zdecydował się zasiąść również na reżyserskim stołku. Miejsce to zajął jego imiennik, Kevin Reynolds, współpracujący z Costnerem przy realizacji tegorocznego zdobywcy aż siedmiu Oscarów.

ROBIN HOOD – KSIĄŻĘ ZŁODZIEI odznacza się rzeczą jasną znakomitą obsadą aktorską, gdyż obok wspomnianego już od twórcy roli tytułowej występują w nim też: jako lady Marion – Mary Elizabeth Mastrantonio („Ochłani”), jako szlachetny Maur Azelem – Morgan Freeman („Wożąc panią

Daisy”), jako Szkarłatny Will – Christian Slater (Adso z „Imienia Róży”). Natomiast bezwzględny Szeryfa z Nottingham zagrał Alan Rickman (pamiętny szef terrorystów z pierwszej „Szkłanej pułapki”).

Zdjęcia do ROBIN HOODA kręcone były we Francji oraz Wielkiej Brytanii. W ostatecznym efekcie powstał obraz widowiskowy, mogący z pewnością zrobić na widzu duże wrażenie. Powstał film historyczno-przygodowy, stanowiący zarazem kolejną próbę zmierzenia się z jedną z największych filmowych tradycji, obecną w kinie niemal od samego początku. Warto się więc chyba przekonać, czy tradycja ta jest w dalszym ciągu żywa.

GRZEGORZ ZIĘBA

o co ta „zadyma”?

dokończenie ze str. 1

stawiono żadnych merytorycznych zarzutów. Zostało natomiast z kilkoma wątpliwościami zarząd. Kilka dobrych kwadransów poświęcono na dyskusję z wyprzedzającą kilkunastu drzwiowanego magazynu. Dopiero na samym początku dyskusji dopuszczono do głosu głos, który wyjaśnił, że drzwi już w chwili zakurzenia, przez ostatnie 10 lat stały oparte na wiatry i wypaczły się zupełnie. Sprzedawca „grosze” (10 tys. sztuk), bo należało zlikwidować magazyn, którego koszt utrzymania wynosił 1 mln zł miesięcznie i wielokrotnie przewyższała wartość przechowywanego w nim „złomu”. Dyskusję o warunkach wykluczenia członka ze spółki nie zadawczy sobie trudu zajrzenia do statutu trzymał w ręku. Inny zadał „dramatyzację”, jakim prawem 50 osób na sali może decydować za 11 tys. członków. Najwidoczniej najwięcej świadomy, że istotą demokracji są zasady większości. Trzeci po 5 godzinach obrad powiedział, że „przyczyn formalnych” nie ma.

W czerwcu, w kulisach, toczyły się dyskusje o kulisach ustąpienia RN. Jeden z członków powiedział, że w ciągu 8 miesięcy ubiegłego roku „prace społeczne” co najmniej 400 godzin spędził nad spółdzielczymi interesami w domu. W poprzednim miesiącu zabrał się za „sprawy” „służbowe” ze swojego prywatnego telefonu. Rachunek był o 150 tys. zł mniej uprzednio. Posiedzenia rady odbywały się raz w miesiącu. Zaczynały o 17, kończyły przed północą. Wiele spraw trzeba było rozstrzygnąć do południa, w godzinach swej własnej pracy. „Dlaczego mamy szarpać się za frajerów dopłacając do tego, kiedy pozostali 11 członków spółdzielni ogląda sobie telewizję albo? Wielu delegatów, przede wszystkim młodszych, oburzonych było propozycją ustąpienia RN zryczałtowanych diet. Bronili etosu pracy społecznej. „Pięćdziesiąt lat przeżyliśmy społecznie i nie wiążemy z tym ani złota ani pieniędzy”. Młodzi dowodzili, że to była fikcja, a poza

tym teraz, w nowych warunkach, czasy „Judymów” się skończyły.

Wydawało się, że w zaistniałej sytuacji – „przymusowego społecznictwa” nabór do RN będzie odbywał się z „łapanek”. Ku ogólnemu zaskoczeniu chęć kandydowania wyraziło 28 spośród 47 osób obecnych na sali. Po zgłoszeniu kandydatów, ale przed wyborami, przystąpiono do dyskusji nad kluczową kwestią: płacić gratyfikację członkom nowej rady czy też tego nie robić? Tylko 3 osoby były przeciw. Ustalono, że za każde protokołowane posiedzenie członek RN otrzyma 50 tys. zł, natomiast członek Rady Osiedla – 40 tys. zł. Po pięćdziesięciu godzinach obrad wybrano nową, 21-osobową Radę Nadzorczą. W jej składzie znalazło się 8 członków poprzedniej rady.

* * *

Uczestniczyłem w obradach nie tylko jako dziennikarz, ale także jako delegat ze swojego osiedla. Głosowałem za przyznaniem członkom RN zryczałtowanych diet w najwyższym proponowanym wymiarze. ŚSM podlegają 4 osiedla, jest sama w sobie małym miastem obejmującym 40 tys. mieszkańców. Aby to miasto dobrze funkcjonowało musi mieć dobrych i dobrze opłacalnych fachowców w zarządzie oraz aktywnych działaczy w Radzie Nadzorczej: rozumiejących jego problemy i potrzeby, gotowych poświęcić swój wolny czas. To że powinni w zamian otrzymywać godziwą gratyfikację – nie ulega żadnej wątpliwości. Tak jest w każdej normalnej spółce, przedsiębiorstwie czy spółdzielni. A chyba już najwyższy czas znormalizować.

To, co się wydarzyło ostatnio w ŚSM budzi jednak poważne wątpliwości. Ustępującej Radzie Nadzorczej nie postawiono praktycznie żadnych zarzutów. De facto ustąpiła ona tylko z jednego powodu – odmowy przyznania jej gratyfikacji, która miała wynosić ok. 40 mln w skali rocznej. Teraz, kiedy wybierano nową radę, tylko trzy głosy były przeciwko zryczałtowanym dietom, które lekko licząc – wyniosą ok. 400 mln zł. W tej sytuacji narzuca się pytanie: o co naprawdę w tej „zadymie” chodziło? Czy nie o to, żeby – pod zarzutem „pazerności” – wyciąć dobrze pracujących poprzedników i załapać się na „intranat fuchę”?

ANDRZEJ GOŁDA



Fot. G. Romanik

Stary portfel w nowych murach

Rozbudowa siedziby kieleckiego ZUS od początku budziła kontrowersje. Okazało się, że nowy gmach, porównywany z wysokością wypłacanych przez ZUS rent i emerytur bulwersuje zwłaszcza posiadaczy tych dwóch ostatnich.

A budowa postępuje szybko: prywatna firma budowlana „Pia” zakończy ją w 1993 roku. ZUS tymczasem uparcie broni konieczności budowy. Stary budynek został oddany w 1969 roku, kiedy pracowało w nim 170 osób, wypłacając 100 tys. rent i emerytur. Dzisiaj ZUS zatrudnia 600 osób, wypłaca oprócz rent i emerytur dla sektora państwowego, 25 tys. rent w sektorze prywatnym oraz zasiłki chorobowe i rodzinne, które dotychczas były domeną działów socjalnych państwowych zakładów pracy. Obowiązków tych będzie jeszcze więcej w miarę postępowania prywatyzacji.

Kielecki Oddział ZUS jest również Rejonowym Oddziałem Szkolenia Kadr, toteż część budynku została przekształcona w ośrodek szkoleniowy i hotel. Nie dziwnego, że ZUS musiał wynajmować dodatkowe pomieszczenia w dwóch innych gmachach. Miejmy przynajmniej nadzieję, że te wykwalfikowane kadry usprawnią opieszałą działalność tej instytucji i nie będą wymagały kolejnego szkolenia przy wprowadzeniu w 1993 roku komputeryzacji kieleckiego ZUS. Ośrodek komputerowy, przeznaczony zresztą dla kilku oddziałów, będzie się mieścił także w nowym budynku. Na niedyskretne pytanie o środki finansowe na rozbudowę gmachu otrzymałam odpowiedź, że zostały one zatwierdzone w budżecie centralnym.

Budynek będzie więc zupełnie nowy, kadry przeszkolone, pracę usprawniają komputery – oby tylko przy tych wszystkich zmianach portfel emeryta i rencisty pozostał znowu „stary”.

MAGDALENA BŁASIAK

TELEGRAMY

W kieleckich osiedlowych klubach kultury prowadzone są zajęcia:

– „Miniatura” ul. Spółdzielcza 5, tel. 416-19 – tylko dla pań z dużą nadwagą prowadzony będzie od 30 bm. kurs psychoterapeutyczny. Początek zajęć o godz. 17.

– „Polonez” ul. Pocieszka 17 – Klub Małego Dziecka w poniedziałki, środy i piątki w godz. 10.30-13.30.

– Kurs tańca towarzyskiego i dyskotekowego dla dzieci w wieku przedszkolnym, szkolnym, młodzieży i dorosłych (pierwsze spotkanie 1 października o godz. 17).

– Joga Oddechowa – Rebirthing (wtorki godz. 17).

– Modelarnia lotnicza (1.X. godz. 17).

– Koło fotograficzne (3.X. godz. 16).

– Nauka gry na gitarze, pianinie, akordeonie, kurs jęz. angielskiego, gimnastyka dla pań.

– „Stonoga” ul. Strycharska 15, tel. 564-08.

– Jęz. angielski dla dzieci, młodzieży i dorosłych.

– Jęz. niemiecki dla początkujących.

– Zajęcia plastyczne i taneczne dla dzieci w wieku szkolnym

– Callanetics dla pań,

– Klub Malucha (dla dzieci od 3 do 5 lat).

(lga)

„Krzyż i Kotwica”

Sekcja Niemiecka Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Austriackiej i środowisko „Krzyż i Kotwica” posiadają adresy kontaktowe, używane przez sekretarza ambasady RFN w Warszawie, towarzystw niemiecko-polskich w Niemczech i Polsce.

Osoby chcące nawiązać korespondencję proszone są o kontakt w czwartki od godz. 18 do 19, p. 67 przy pl. Wolności 2 lub tel. 323-748, Kielce.

KIELECKA GIEŁDA SAMOCHODOWA

Na giełdach samochodowych w całym kraju panuje... Wiele nowych firm, przedstawicielstw, można kupić auto... podcina nogi tej... kupna i sprzedaży... Kto chce kupić dla... nowy lub mało używany... na giełdę wcale nie... Giełda to przeważnie... starsze samochody... „ledwo zapiące”,... większość sprowadzane... anicy, przez obrotowych... Tylko małe „fiatki”... się na giełdzie zna... Cenę trzymają... dla nich woda na... W Miedzianej Górze... dziele nie było dużo no... „maluchów”, ale za to... transakcji!

dużo ich było w niedzielę w Miedzianej Górze.

„Fiat ritmo”

1980 – 18,5 mln.

1981 – 27 mln.

1983 – 26 i 35,5 mln.

1984 – 44 i 35 mln diesel.

1985 – 35 mln.

1986 – 39 mln.

„Fiat uno”

1984 – 43 mln model 55 s.

1986 – 42 mln model 45.

1988 – 68 mln model 45.

1990 – 90 mln model 45.

„Fiat regata 85 weekend”

z roku 1987 – 57 mln.

„Fiat argenta”

z 1985 r. za 50 mln.

Na konkurencyjnej giełdzie, dotąd bezpłatnej, wprowadzono opłaty, wynoszące: samochody osobowe 30 tys. zł, ciężarowe 60 tys., dostawcze i ciągniki 40 tys. zł.

M. ŁOPIEŃSKI.

CZY WIESZ CO KUPUJESZ?

Wchodzisz do sklepu, oglądasz kolorowe, powabne etykiety kosmetyków, żywności, ubiorów i zastanawiasz się – jak tego używać, co zawiera. Nasza gazeta od dziś będzie drukowała poradnik dla klienta.

Odżywkę do włosów

„23 system profesjonal” – firma Wella – do trwałej kuracji dla delikatnych włosów, używana bez płukania. Stosowanie: z odległości około 10 cm rozpylić na umyte, wysuszone ręcznikiem włosy, lekko wetrzeć rękami, przeczesać. Nie płukać! Następnie ułożyć fryzurę. (Zawartość wystarcza na 15 razy).

„Poly cane cream rinse” – z lanoliną, szczególnie polecany dla włosów suchych. Używać po umyciu i wysuszeniu ręcznikiem. Pozostawić na 2 minuty i potem starannie spłukać.

Szampony

„Gard salon shampoo colgate palmolive” – szampon przeciw łupieżowi. Wolny od środków alkalicznych, badany dermatologicznie. Przy regularnym stosowaniu likwiduje łupież, daje włosom jedwabisty połysk.

„Poly care beauty shampoo” – z witaminą B, kompleks, stosowany do częstego mycia normalnych włosów, zawiera łagodne, ochronne substancje.

hak

Czytelnicy piszą

Reklama firmy „HADES” w kieleckiej prasie i radiu jest systematyczna. Niestety, w moim przypadku reklama ta się nie sprawdziła. Otóż na początku września 1991 roku zamówiłem w tej firmie drzwi. Przyszli panowie z całym asortymentem, stwierdzili, iż w tym przypadku będzie za dużo pracy i sobie poszli. Telefon do firmy też nie pomógł, ich inne propozycje były nie do przyjęcia.

16 września br. przyszli panowie z firmy „BEST”. Mimo że było dużo pracy, drzwi (lepszej jakości) zamontowali po konkurencyjnej cenie. Pozostawili idealny porządek. Dało się zrobić. I co ważne – szybko, solidnie, kulturalnie i taniej.

Proszę o opublikowanie mojego listu dla oszczędzenia czasu, nerwów i pieniędzy innym chętnym chcącym założyć drugie drzwi.

Nazwisko do wiadomości redakcji.

Dziecięcy Festiwal Piosenki

Miejski Ośrodek Kultury w Kielcach zaprasza dzieci, które nie ukończyły 14. roku życia do udziału w Dziecięcym Festiwalu Piosenki – Kielce '91.

Eliminacje odbędą się: – 30.09. godz. 17.00 OOK „Ziemiowit”, ul. Mieszczańska 179, tel. 520-63; – 1.10. godz. 17.00 ODK „Saba”, ul. Manifestu Lipcowego 73, tel. 31-08-70;

– 2.10. godz. 17.15 Klub „Polonez”, ul. Pocieszka 17, tel. 278-74;

– 3.10. godz. 17.00 OOK „Amonit”, ul. Kryształowa 1, tel. 66-28-85;

– 4.10. godz. 17.00 Klub „Barwinek”, os. Barwinek 28, tel. 20-336.

Aby wziąć w nich udział wystarczy umieć śpiewać i przyjść do jednej z ww. placówek w podanych godzinach.

Ci, którzy przejdą przez eliminacje, wezmą udział w Wielkim Finale, podczas którego wystąpią gościnnie telewizyjne gwiazdy programów dziecięcych. Odbędzie się on 17 listopada, a do tego czasu zwycięzcy eliminacji będą szlifować talenty pod okiem muzyków ze znanego kieleckiego zespołu „Fortis”, który potem będzie akompaniował wszystkim wykonawcom. Na zwycięzców finału czekają cenne nagrody.

Biuro Organizacyjne: Miejski Ośrodek Kultury, Kielce, pl. Partyzantów 16, tel. 444-63.

Oddział – Muzeum Henryka Sienkiewicza w Oblegorku – czynne w godz. 10.00 – 16.00, w poniedziałki – nieczynne.

WSI KIELECKIEJ – Park etnograficzny w Tokarni – Wnętrza XIX-w. chałup, zagroda z Radkovic, dwór oraz wystawa „W dawnym miasteczku”. „Ocalić od zapomnienia” Jan Bemasiwicz – twórca ogrodu – czynne w godz. 10.00 – 17.00, w poniedziałki – nieczynne.

Dworek Laszczyków w Kielcach (ul. Jana Pawła II 6) – wystawa czasowa pt. „Obraz religijny w tradycji ludowej”. Czynny codziennie od 10 do 18.

ZABAWKARSTWA w Kielcach – czynne codziennie, oprócz poniedziałków, w godz. 10.00 – 17.00.

APTEKI – stały dyżur nocny pełnia nr 290-01, ul. Bucza 36/38, nr 290-08, ul. Sienkiewicza 15.

USŁUGI POGRZEBOWE: dyżur całonocny, tel. 31-70-47.

TELEFONY: Pogotowie Ratunkowe – 999, Pogotowie Policjne – 997, Straż Pożarna – 998, Pomoc Drogowa – 981, Pogotowie Energetyczne Kielce – miasto – 991, Kielce – teren – 956, Pogotowie Gazowe – 31-20.

201992, Pogotowie wod.-kan., co. elektryczne, RFGM czynne w godz. 15 – 22, tel. 31-16-47 i 430-94. Pocztowa informacja o usługach 911. Informacja PKP – 930, Informacja PKS 66-02-79. Hotel „Centralny” 66-25-11.

CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ „IT” – tel. 486-66 czynne do 16, w soboty do 14. Informacja o usługach „OMNI” – Kielce, tel. 439-62 w godz. 9 – 17.

DYŻURY OSTRE

SZPITAL: Oddz. Wewn. – Czarnów, Chirurgia – Szpital MSW, Ginekologiczno-Położniczy przy rejonizacji, tel. 492-58.

POMOC LEKARSKA dla dzieci chorych można uzyskać w dziale pomocy doraźnej przy ul. Langiewicza (Szpital Dziecięcy) – codziennie w godz. 14.00 – 7.00, w niedziele i święta – przez całą dobę (pomoc odpłatna).

WIZYTY DOMOWE LEKARZY – tel. 31-56-50.

POMOC LEKARSKA DLA DZIECI CHORYCH można uzyskać w prywatnym gabinecie lekarskim „VITAMED” ul. Tatrzańska 91, Uroczysko, tel. 31-80-68, czynnym codziennie w godz. 17-21, w soboty, niedziele i święta w godz. 10-21.

WIZYTY DOMOWE PEDIATRÓW – codziennie, tel. 31-80-68. TELEFON ZAUFANIA (dla ludzi z problemem alkoholowym) – od poniedziałku do piątku, w godz. 18.00 – 20.00, tel. 469-78.

POSTOJE TAKSÓWEK: osobowe – pl. Dworcowy tel. 534-34, ul. Piękoszowska tel. 515-11, ul. Toporowskiego tel. 31-29-19, ul. Konopnickiej 31-09-67, ul. Jesionowa tel. 31-79-19; bagażowe – ul. Armii Czerwonej tel. 31-09-18.

BUSKO ZDRÓJ

ZDRÓJ – nieczynne.

JEDRZEJÓW

DOM KULTURY – „Kopciulek” – USA, bo. g. 17. „Wielki luz” – USA, l. 15, g. 19.

KAZIMIERZA WIELKA

UCIECHA – nieczynne.

PINCZÓW

BELWEDER – nieczynne.

SKARZYSKO

– KAMIENNA

KINO

WOLNOŚĆ – „Małpia intryga” – USA, l. 15, g. 17.00, 19.00.

APTEKA DYŻURUJĄCA: do 6.10 – apteka mgr A. Kowalskiej, ul. K. Limanowskiego 17, tel. 51-23-24.

MUZEUM im. Orła Białego, w Skarżysku-Źrejskim, ul. Słoneczna 90 – czynne w godz. 9 – 17.

POSTOJE TAKSÓWEK: Dworzec PKP – tel. 51-37-05.

STARACHOWICE

KINO

JASPOL – nieczynne.

APTEKA DYŻURUJĄCA: nr 20-076, ul. Słaziska 64-79.

za ewentualne zmiany w repertuarze kin redakcja nie odpowiada.

POLSKIE RADIO

Program lokalny UKF – 71.15 MHz

6.00 i 16.00 Aktualności dnia. 8.25 i 12.20 Kurier ogłoszeniowy. 8.50, 10.15, 11.45, 19.40 Studia wyborcze. 9.05 „Nie czytałeś – posłuchaj”. 9.10 Muzyka dla wszystkich. 10.00 i 14.00 Magazyny informacyjne. 11.00, 12.00, 13.00, 15.00, 15.00, 19.00 i 21.00 Wiadomości. 11.10 Rozmaitości i muzyka. 12.40 W ludowych rytmach. 13.10 Sprawa na dziś. 14.15 Przebiegi Radia Luksemburg. 14.30 „Wrześniowa opowieść A. Podlaskiego” – aud. M. Bednarskiej. 15.10 Z wielkiej symfoniki. 16.00 i 18.00 BBC. 18.30 Rockowa fala. 20.15 Muzyka dla wszystkich. 21.05 „Ogród młodości” – spotkanie z Barbarą Wachowicz – aud. arch. M. Bieleckiej.

Informator

Imieniny obchodzą:

ZOFIA i GRZEGORZ

KIELCE

TEATR:

Żeromskiego – teatr nieczynny.

Teatr Teatr Lalki i Aktora „KUBUS” – nieczynny.

KINA:

ANTICA – „Trzy dni bez wyroku” – g. 11.30, 19.00. „Uwierz w ducha” – g. 9.00, 14.00, 16.30.

GO – „Ogród cierni” – fr., l. 18, g. 18.45.

AWA – „Hudson Hawk” – USA, l. 15, 15.30, 19.30. „Powrót do Błękitnej La-USA, l. 15, g. 9.00, 13.30, 17.30.

GO – nieczynne.

ERIA BWA – „Pwince”, ul. Leśna 7.

Teatr Jerzego Jaromysłowicza oraz fotostudio komputerowej Andrzeja Zawady.

czynna w godz. 11.00 – 17.00, w niedziele 11.00 – 15.00, w poniedziałki 11.00 – 15.00.

Poniedziałek, 30.09.1991 r.

W meczu o mistrzostwo drugiej ligi w boksie pięściarze KSZO zmierzali się z zespołem Kleofasa 06 Katowice. Mecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem gospodarzy 15:5.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu gospodarze): Jedrasika znokautował w I r. Pasowicz, Bryda wypunktował Mielandowicz, Syta zwyciężył Koziański (II r. pps.) Andrzejczak zremisował z Nowakiem, Matusiak wygrał 2:1 z Gortatem, A. Butowicz przegrał 1:2 z Lejkamem, Kaczmarek zwyciężył dwa do remisu Tracza, Rybacki pokonał Jakubczyka (I r. rsc), J. Butowicz wygrał 2:1 z Miałkowskim, Guk wypunktował Salawę.

Przegrany lider

Wynik spotkania sugeruje ogromną przewagę pięściarzy katowickich. Wadomą jednak, że w takich pojedynkach nawet ślady pomagają gospodarzom, a decydujący głos należy do sędziów. Potwierdzeniem tego są wyniki w przynajmniej trzech walkach, które w Ostrowcu na pewno zakończyły się zwycięstwami hutników.

W innym spotkaniu Concordia Knurów pokonała Victorię Jaworzno 13:7.

1. KSZO	8	10	95: 65
2. Victoria	8	10	84: 76
3. Gwardia	7	8	76: 64
4. Hetman	8	8	77: 83
5. Kleofas 06	9	8	77:103
6. Concordia	8	6	78: 82
7. Carbo	6	4	53: 67

(m)

Trzy mecze, dwa wygrane

Piłkarze trzeciej ligi rozegrali 9 kolejek. Wygrali mecze drużyny czołowej. Z trzech spotkań na naszym terenie, dwa wygrane KSZO i Granatu oraz remis Bucovii.

* Granat Skarżysko – Broń Radom 2:1 (0:0). Bramki: Siudek 73 (karny), Pazdziś 85 – Kolanek 60 min. Początek nieciekaw, a w drugiej połowie prowadzenie uzyskała gość. Przez ostatnie 15 min. gospodarze odrabiali straty. Skromne, zasłużone zwycięstwo gospodarzy.

* KSZO Ostrowiec – Stal Krasnik 2:1 (1:0). Bramki: Klepacz 41 i Białozerski 60 – Drodz 71 min. Nieoczekiwanie trudne zwycięstwo.

* Bucovia Bukowa – AZS AWF Biła Podlaska 0:0. Gospodarze mieli szansę na uzyskanie gola, ale L. Malaga nie wykorzystał rzutu karnego. Strzał obronił bramkarz gości.

Pozostałe wyniki: Radomiak Radom – Stal Gorzyce 2:0 (0:0), Hetman Zamość – Tomaszów 7:0 (4:0), Wisła Puławy – Siarka II Tarnobrzeg 0:3 (0:1), Górnik Łęczna – Pogoń Siedlce 0:0, Orleń Łuków – Lublinianka 2:2 (0:1).

1. Radomiak	9	17	18– 6
2. Hetman	9	15	26– 8
3. KSZO	9	14	14– 8
4. Lublinianka	9	11	12– 7
5. GRANAT	9	11	17–14
6. Wisła	9	11	11–13
7. AZS AWF	9	10	12– 7
8. Górnik	9	10	10– 8
9. Stal G.	9	9	16–10
10. Siarka II	9	9	9–10
11. Pogoń	9	8	13–11
12. Broń	9	7	7–11
13. Stal K.	9	5	11–18
14. BUCOVIA	9	3	8–17
15. Tomaszów	9	3	5–21
16. Orleń	9	1	4–22

(lb)

„Siódemka” Budowlanych wygrała na Bielanach

AZS AWF Warszawa – BUDOWLANI Kielce 21:22 (8:16)

BUDOWLANI: Fijas (Marcinkowska) – Wychowaniec 7, Kosowska 6, Gruba 5, Kaczorek 4, Rębosz, Wiczorek, Nosek, Szafas, Durlej. Trener Marian Siewruk.

Doskonale spisały się piłkarki ręczne Budowlanych Kielce w kolejnym meczu o mistrzostwo II ligi. Tym razem w Warszawie pokonały studentki z Bielan różnicą jednej bramki, ale do przerwy prowadziły ośmioma. I ta przewaga z pierwszej części pojedynku zade-



Trzy punkty z warszawiakami

Woda na młyn

KORONA Kielce – POLONIA Warszawa 4:0 (0:0)

Bramki strzelili: Wnuk w 70 min., Szulc w 81 min., Fendrych w 86 i 89 min. Sędziował Jerzy Kaczor z Lublina. Widzów 1 tys.

KORONA: Mucharski – Szpiega, Fijarczyk, Gawlik, Wojtaszński – Fendrych, Kozak, Wnuk, Tokarczyk – Borycki (60 min. Stefański), Szulc. Trener – Czesław Palik. POLONIA: Olczak – Słoma, Mieliszkin, Rzeźnicki, Roguski – Tereszczyński, Wędrzyński (72 min. Stromecki), Pawlusiewicz – Rowicki, Lesiak (77 min. Wasiliew), Dzieciot. Trener – Stanisław Dawidczyński.

Żółta kartka: Mieliszkin.

Przed samym meczem w ekipie stołecznej panował dobry nastrój. Częściowo optymizm był uzasadniony, bowiem wraz z drużyną Polonii przyjechał do Kielc warszawski arbitrowi, sędzia międzynarodowy Michał Listkiewicz. Natomiast wśród kielczan nie było wesoło. W jej szeregach zabrakło Dariusza Zagórskiego, który za otrzymaną czerwoną kartkę czeka na sprawę w Wydziale Dyscypliny PZPN. I trzeba z góry powiedzieć, iż grozi mu nawet dyskwalifikacja.

Pierwsza połowa nie zapowiadała tak efektownego zwycięstwa gospodarzy. Owszem, stwarzali większe niebezpieczeństwo na przedpolu rywala, ale w sumie była to z obu stron gra bezproduktywna. Znaczenie ciekawszą przebieg miało spotkanie w drugiej odsłonie. W 70 minucie po bardzo dobrej akcji Stefańskiego piłkę otrzymał Wnuk i huknął bez zastanowienia w dolny róg bramki warszawskiej. Od tego momentu goście szukając szansy na wyrównanie zapomnieli zupełnie o własnych tyłach. Dla Korony była to woda na młyn. Zespół kielcki nie po raz pierwszy potwierdził, że potrafi grać z kontry. Trzy nieudane pułapki ofensywne gospodarze wykorzystali bezbłędnie, a wręcz wzorowo po „główce” Fendrycha.

Polonia dotychczasowa trzecia drużyna tabeli, sprawiła zawód na całej linii.

W ciągu 90 minut oddała może trzy celne strzały na bramkę Mucharskiego. Korona zaś w drugiej połowie zagrała poprawnie, a nawet dobrze. Może nie tak, jak w spotkaniu z Chemikiem, ale cztery gole mają swoją wymowę. Mogło być ich więcej, gdyż Borycki i Szulc przy bezbramkowym stanie nie wykorzystali sytuacji „sam na sam” z Olszymkiem.

M. MICHNIAK

GRUPA II

* GKS Bełchatów – Boruta Zgierz 0:0. 2,5 tys.

* Stal Rzeszów – Avia Świdnik 4:0 (1:0). Znojek 37, Sot 62 (karny), Federkiewicz 80, Zembrakowski 82. 3 tys.

* Jagiellonia Białystok – Wisła Płock 2:1 (1:0). Niefiedow 38 (karny), Ambrożej 60 – Król 50 (karny). 1,5 tys.

* Stomil Olsztyn – Siarka Tarnobrzeg 0:0. 2 tys.

* Wisłoka Dębica – Resovia Rzeszów 0:0. 3 tys.

* Sandecja Nowy Sącz – Olimpia Elbląg 2:4 (0:1). Małek 55, Broto 74 – Czesnakow 21 i 75, Szeląg 50, Interbergs 80. 3 tys.

* Cracovia Kraków – Chemik Bydgoszcz 1:2 (0:0). Alejnik 89 – Kosmała 54 i 85. 3 tys.



Gładyś obronił karnego

GWARDIA Warszawa – BŁĘKITNI Kielce 0:0

Sędziował Tomasz Mikulski z Lublina. Widzów 500.

GWARDIA: Szablowski – Myszkowski, Jura, Wielogórski, Jaworski – Tietz, Kowalewski, Aleksandrowicz, Rajkiewicz (26 Piątek, 72 Śmiątek) – Szeliga, Świątek. Trener Stanisław Stachura.

BŁĘKITNI: Gładyś – Wefna, Megier, Kosela, Zajac – Gawel, Graba, Dziubek (48 Plewniak), Lipka (77 Pietrzykowski), – Sz wajewski, Zajac. Trener Janusz Batugowski.

Błękitni przyjechali do Warszawy w znacznym osłabieniu. Nie grał Boruc (trzy żółte kartki), nie w pełni sił byli Sz wajewski, Zajac i Dziubek. Powodowało to uzasadnione obawy o końcowy rezultat. Wywalczone remis, choć były okazje do strzelenia gola, czego nie wykorzystali napastnicy kielczan. Ale można było też to spotkanie przegrać, bowiem sędzia za faul w polu karnym

podyktował „jedenastkę” dla gwardzistów. Miał to miejsce w 79 min. meczu. Egzekutorem był Wielogórski. Jednak Gładyś wyczuł jego intencję i wyszedł obroną ręką. Bramkarz kielczan należał do wyróżniających się zawodników drużyny, podobnie jak Szablowski w bramce warszawskiej Gwardii.

W I połowie gra toczyła się w śród-boiska – informuje Władysław Mróz, drugi trener Błękitnych. Była to wyrównana część pojedynku, choć Sz wajewski nie wykorzystał dogodnej sytuacji. Jego strzał trafił w nogi bramkarza, który oddał niebezpieczeństwo. W drugiej – mieliśmy dużą przewagę przez 20 min. Gra toczyła się prawie na połowie boiska gospodarzy. Częste strzały bronił bramkarz Gwardii. Potem gospodarze uzyskali przewagę przez kolejne 20 min. i w tym czasie „wywalczyli” rzut karny. Bramki jednak nie było, a chwilę potem strzał Zajacą z linii bramkowej wybił obrońca gwardzistów. W sumie jesteśmy zadowoleni z wywalczonego remisu. Cieszy, że gra była czysta, bez „kartek”.

(Lech)

Na torze „Kielce” w Miedzianej Górze rozegrano V Eliminacje Wycięgowe Samochodowych Mistrzostw Polski. Na starcie stanęła blisko setka zawodników z wszystkich liczących się w kraju automobilklubów w sporcie samochodowym, rywalizujących o mistrzostwo Polski oraz zawodnicy z Litwy, Łotwy i Estonii (poza konkurens).

W ramach tej eliminacji Automobilklubu Kielecki zorganizował Grand Prix Gór Świętokrzyskich w klasach A-1 i E-2.

Wiele emocji wywołał wyścig w klasie A-1, w której o miejsce najlepszych w kraju rywalizowało dwóch zawodników, Tomasz Krukowski z AK Kieleckiego i Wojciech Cołoszyński z AK Rzemieślnik Warszawa. Wygrał kielczanin po pasjonującej walce na torze w Miedzianej Górze, a rywal został wykluczony (niezgodnie z regulaminem wymogi techniczne „malucha”). Podobny los spotkał A. Skudlo z AK Śląskiego. Dodajmy, że ta klasa – „fiaty 126p” z przeróbkami, miała dość liczną obsadę i startowało wspólnie z klasą N-1 („fiaty 126p” seryjne). T. Krukowski został także laureatem Grand Prix w klasie A-1. Drugi kielczanin Dariusz Strózek zajął 10 miejsce. Natomiast w klasie N-1 Igor Kurkowski był trzeci (wygrał Sebastian Lewandowski z Rzemieślnika Warszawa), ale startowało tylko 5 zawodników.

W kl. A-2 wygrał K. Fedorowicz przed T. Jasklowskim i G. Baranem (wszyscy Rzemieślnik Warszawa), kl. CH-1 wygrał L. Grynhoff przed P. Piotrowskim i Z. Sz wajewskim (wszyscy AK Wielkopolski). Michał Gil z AK Kieleckiego był 5. Natomiast kl. E-1 (bieg powtórzone ze względu na zmianę pogody w trakcie trwania wyścigu) wygrał J. Szmidił z AK Toruński przed K. Wodzińskim Rzemieślnik i R. Gajdowem z AK Morski. Kielczanin J. Podsiado – biegu nie ukończył. W kl. A-3 wygrał W. Cołoszyński Rzemieślnik, 2. H. Mandera z AK Wielkopolski, 3. T. Jasklowski Rzemieślnik. Bezkonkurencyjny był W. Smorawiński z AK Wielkopolski w kl. CH-2, drugi – T. Myszkier, trzeci – Z. Konieczek (oba z AK Morski).

W formule E-2 (samochody wycięgowe) wystartowało 22 maszyny, a ukończyły tylko 13. Na czele uplasowało się dwóch Litwinów Valdas Januszis i Mindauskas Dainauskas. Ten pierwszy został zwycięzcą Grand Prix Gór Świętokrzyskich w tej klasie. Natomiast w klasyfikacji do MP kolejność była następująca: 1. A. Skwarzyński Rzemieślnik, 2. A. Godula z AK Krakowski, 3. K. Woźniak z AK Wielkopolski. Tomasz Sikora z AK Kieleckiego był 11.

(L.B.)

Wycięgi na torze „Kielce”

I liga

* Stal Stalowa Wola – Śląsk Wrocław 2:0 (0:0). Nieradka 80, Jurczenko 90 (karny). 4,5 tys.

* Widzew Łódź – Ruch Chorzów 4:0 (2:0). Iwanicki 14 i 65, Cisek 20, Chalaśkiewicz 89 min. Ok. 5,5 tys.

* Wisła Kraków – Zawisza Bydgoszcz 2:1 (1:1). Janik 21, Marzec 79. Malejew 42. Ok. 8 tys.

* Zagłębie Lublin – Zagłębie Sosnowiec 2:1 (0:1). Wójcik 65, Sliwowski 72 – Koniarek 23. Ok. 2,5 tys.

* Lech Poznań – Legia Warszawa 1:0 (0:0). Pobroński 51 (karny). Ok. 10 tys.

* Górnik Zabrze – Olimpia Poznań 0:0. Ok. 5 tys.

* Pegorout Dębica – Hutnik Kraków 0:2 (0:0). Waligór 68, Bukalski 75. Ok. 3 tys.

* Stal Mielec – ŁKS Łódź 0:0. Ok. 5 tys.

* GKS Katowice – Motor Lublin 2:2 (1:0). Świerczewski 13, Lesiak 64 (karny) – Zuchnicki 71, Topczewski 77. Ok. 2,5 tys.

1. Lech	11	18	23–11
2. Widzew	11	14	19– 9
3. Wisła	11	14	16– 9
4. Górnik	11	13	19–14
5. Zawisza	11	13	19–14
6. Ruch	11	13	15–15
7. Zagłębie L.	11	13	11–11
8. Śląsk	11	12	15–11
9. Katowice	11	12	14–11
10. Hutnik	11	11	17–15
11. ŁKS	11	11	9– 9
12. Motor	11	10	8– 8
13. Legia	11	10	10–11
14. Zagłębie S.	11	8	10–15
15. Stal SW	11	8	6–11
16. Stal M.	11	8	4–10
17. Olimpia	11	6	10–18
18. Pegorout	11	4	3–26

(lb)

II liga

GRUPA I

* Odra Wodzisław – Naprzód Rytul 1:0 (0:0). Cichecki 88. 2,5 tys.

* Pogoń Szczecin – Szombierki Bytom 1:1 (0:0). Szubert 74 (karny) – Woźnica 43. 7 tys.

* Lechia Gdańsk – Chrobry Głogów 2:1 (2:0). Pawluszek 8, Gira 10 – Jasniński 65. 3 tys.

* Stilon Gorzów – Moto Oława 1:0 (0:0). Burzawa 59. 3,5 tys.

* Górnik Pszów – Warta Poznań 2:0 (2:0). Jeliński 19 i 33 min. 2,5 tys.

* Górnik Wałbrzych – Bałtyk Gdynia 1:1 (0:0). Markiewicz 51 – Golecki 88 (karny).

* Polonia Bytom – Raków Częstochowa 1:2 (1:0). Domagała 16 – Dziech 56, Zembrowski 86. 0,5 tys.

* Chemik Police – Miedź Legnica 0:4 (0:1). Dylus 20, 59 i 68, Dąbrowski 85. 2 tys.

* Śląz Wrocław – Zagłębie Wałbrzych 3:1 (2:1). Lizak 23, Tomziński 32, Twardak 72 – Radziński 7. 1 tys.

1. Lechia	11	17	16–10
2. Miedź	11	15	22– 8
3. Szombierki	11	14	23–15
4. Raków	11	14	18–15
5. Polonia	11	13	15– 9
6. Górnik	11	13	15–11
7. Stilon	11	12	21–13
8. Zagłębie	11	12	13–13
9. Pogoń	11	11	11– 9
10. Chemik	11	10	10–15
11. Chrobry	11	10	11–17
12. Moto	11	9	11–11
13. Bałtyk	11	9	16–19
14. Naprzód	11	9	8–13
15. Śląz	11	9	10–19
16. Górnik	11	8	11–18
17. Odra	11	7	13–18
18. Warta	11	6	9–20

(m)

TOTO LOTEK

I. 2, 6, 10, 13, 23, 40
II. 3, 14, 25, 37, 39, 41



Mogło być lepiej

ISKRA Kielce – UNIA Tarnów 30:28 (15:11)

Sędziowali: Antoni Leja i Grzegorz Szymanowski z Katowic. Widzów 700.

ISKRA: Sowiński, Paczkowski – Łukasiewicz 2, Łys 7, Przybylski 2, Wcisło 8, Jaszczuk, Tomaszewski, Lubrecki 7, Malmón 4. Trener – Edward Strzabala. Kary: 8 minut.

UNIA: Choma, Sitko – Wojs 2, Akulienko, Słowik 3, Grzesik 6, Gniewek 6, Kawa 6, Sosnowski, Chaim 2, Bitner 3. Trener – Ryszard Skutnik. Kary: 10 minut.

Kielczanie odnieśli drugie zwycięstwo w tym sezonie, na które musieli się mocno napracować. Rywal z Tarnowa, zamykający tabelę ekstraklasy grupą X, nie był bowiem zbyt wymagającym przeciwnikiem, a jednak zmusił Iskry do maksymal-

nego wysiłku. Nie ma też co ukrywać słabszej formy gospodarzy, nie spełniających oczekiwań kielceńskich sympatyków piłki ręcznej. Jedynym usprawiedliwieniem jest fakt, iż podopieczni trenera Strzabala występują ostatecznym składzie, którego aktualne ustawienie na parkiecie jest koniecznością. Ponadto nie grał wczoraj kontuzjowany Marek Budny, reprezentacyjny skrzydłowy, pozyskany z Gwardii Opoli.

Pojedynek rozpoczął się dość nieoczekiwanym prowadzeniem gości 3:1, ale już w 18 minucie na tablicy wyników było 9:4 dla Iskry. Od tej pory kielczanie kontrolowali przebieg wydarzeń utrzymując bezpieczną przewagę bramkową. Dobrze, że w samej końcówce meczu wynosiła ona

cztery trafienia, gdyż w kilku sekundach, po szkolnych błędach, „siódemkach” z Kielc straciła dwa gole. Na całe szczęście był to ostatni fragment spotkania, w którym w szeregach Iskry na uwagę zasługiwała tylko niezdolność strzelecka Weisty, Lubreckiego i Łysia.

W pozostałych spotkaniach grupy X padły wyniki: Pogoń Zabrze – Zagłębie Lubin 26:28, Pogoń Szczecin – Grunwald Ruda Śląska 34:23, Wybrzeże Gdańsk – Śląsk Wrocław 27:27 (mecz rozegrano w ub. środę).

1. Wybrzeże	5	9	140–112
2. Śląsk	5	7	150–138
3. Zagłębie	5	6	143–129
4. Pogoń Sz.	5	6	140–126
5. Pogoń Z.	5	4	120–129
6. Grunwald	5	4	125–135
7. ISKRA	5	4	129–140
8. Unia	5	0	119–157

GRUPA Y

Stal Mielec – Miedź Legnica 20:25, Fablok Chirzanów – Warszawa 27:15, Grunwald Poznań – Hutnik Kraków 28:29 (mecz rozegrany w środę), Wisła Płock – Sokół Górzów – przełożony.

1. Grunwald	5	6	132–122
2. Hutnik	5	6	139–134
3. Sokół	4	6	90–88
4. Warszawa	5	6	113–117
5. Fablok	5	5	111–103
6. Wisła	4	4	98–101
7. Miedź	5	3	129–134
8. Stal	5	2	110–123

W sobotę o godz. 18 kielceńska Iskra zmierzy się we własnej hali z Pogonią Zabrze.

(mar)

KIELCE (dz.sport.)

424-98

Wydawca: „Drogowiec” Sp. z o.o., tel. 11-15-89. Redaguje kolegium: z-ca redaktora nac. Lidia Cichońska, Andrzej Goida, po. redaktora naczelnego Anna Krawiecka (tel. 572-48), sekretarz redakcji: Maria Mudryk (tel. 466-89), redaktor wydania: Artur Jarosz (tel. 506-62), redaktor graficzny: Andrzej Zawada. Działy: informacji (tel. 572-42), publicystyki (tel. 466-89), łączności z czytelnikami oraz sportu (tel. 424-98). Sekretariat „GK” – tel. 572-48 i 466-89, Agencja Reklamowa – tel. 423-51, 439-56 (pl. Wolności). Adres redakcji: 25-015 Kielce, ul. Złota 3. Adres pocztowy: 25-953 Kielce 12, skr. poczt. 23, fax 56-197. Druk: „Drogowiec” Sp. z o.o. Kielce, ul. Sienna 2. Skład: ul. Sienna 2, tel. centrala 516-51, red. dyżurny 506-62. Prenumerata miesięczna i kwartalna prowadzi wszystkie oddziały „Ruchu” w województwie kieleckim. Szczegółowe informacje: Kielce, tel. 542-11 w. 49.

MZK kontratakuję

Na najbliższej sesji Rady Miasta zostanie rozpatrzony projekt uchwały w sprawie zmiany cen za usługi przewozowe środkami Miejskiego Zakładu Komunikacji w Częstochowie.

Taka informacja zazwyczaj budzi niepokój mieszkańców, gdyż zawsze jak do tej pory tego typu zapowiedź powodowała w następstwie podwyższenie cen biletów. Tym razem zmiany polegają na czymś innym.

MZK do tej pory znajdował się w głębokiej defensywie likwidując podmiejskie linie lub żądając za ich utrzymanie astronomicznych kwot od gmin, które oczywiście nie chciały płacić. Okoliczne wsie wołały wejść w kontakt z prywatnymi przewoźnikami albo finansować własne linie autobusowe, które nie wysuwały tak wygórowanych żądań.

Teraz MZK zamierza zmienić taktykę. **Obniża ceny na bilety podmiejskie.** Jeśli uchwała przejdzie, od momentu jej obowiązywania bilet jednorazowy na tych liniach będzie kosztował 2000 zł.

Z punktu widzenia klienta jest to wspaniała informacja, jednak niepokoi nas pewien szczegół: skoro MZK stanie się tańszy od linii konkurencyjnych to może pokusić się o powrót na „utracone pozycje”. Prywatnych, małych przewoźników nie będzie prawdopodobnie

stać na obniżenie cen, będą więc musieli przegrać z MZK i zbankrutować. Pozostaje pytanie – czy nieomal monopolista obniża ceny ze względu na rachunek ekonomiczny, czy chce poprzez zanieżenie cen wyeliminować konkurencję. W tym drugim przypadku jest to działanie monopolistyczne i niedozwolone (dumping). Nikt oczywiście nie zagwarantuje, że po

bankructwie konkurencji MZK nie podniesie cen, będzie przecież jedynym już przewoźnikiem.

Dodać należy, że projekt uchwały przewiduje podniesie cen na bilety na liniach nocnych (do czterech tys. normalny i dwóch ulgowy) oraz podwyższenie opłat za jazdę bez biletu (do 120 tys. zł). Wygląda więc na to, że MZK nie ma za dużo pieniędzy. **iga-zab.**



Halo, Kłobuck?

Zarząd Gminy i Miasta w Kłobucku twierdzi, iż teren miasteczka mógłby być bardzo atrakcyjny dla kapitału zagranicznego. Nie jest, bo każdy z potencjalnych przedsiębiorców zagranicznych wyczuje się z rozmów, kiedy dowiaduje się, że telefoniczna łączność przypomina czasy kolonialne.

Jednym z podstawowych zadań zarządu stało się więc poprawienie sieci telekomunikacyjnej. Zwłaszcza że już przed laty zakupiono dla Kłobucka elektroniczną centralę „pentaconta”, tylko „zapomniano” ją podłączyć. A przecież mogłaby obsługiwać nie tylko Kłobuck, ale także kilka sąsiednich gmin...

Podjęto rozmowy z dyrektorem poczty w Częstochowie. Poznawszy sytuację dyrektor woje-

wódzki obiecał, że w ciągu pół roku tylko Kłobuckowi przybędzie 500 telefonów. Byłaby to liczba zaspokajająca obecne potrzeby (480 mieszkańców złożyło wnioski o założenie aparatów telefonicznych).

dokończenie na str.2



Polowania Rolnik postrzelony, dzik cały

Mimo dawno już przeprowadzonego rozbioru oddziałów partyzanckich wszystkich orientacji – lasy polskie nadal bywają niebezpieczne.

W środę, 25 września, przekonał się o tym Andrzej K., w okolicach wsi Wola Prusicka w gminie Nowa Brzeźnica. Kiedy wczesnym rankiem jechał spokojnie furmanką, zarośli padł nagle strzał, a pocisk trafił jadącego w biodro.

Strzelcem okazał się myśliwy Lech G. (lat 43), polujący właśnie na dzika. Ranny rolnik trafił do szpitala im. Orłowskiego w Częstochowie, dochodzenie mające wyjaśnić okoliczności wydarzenia prowadzi Komisariat Policji w Pajęcznie.

Zakładamy, że był to nie-szczęśliwy wypadek, a nie ilustracja stosunku „miastowego” myśliwego do mieszkańców wsi.

(mp)

Bomby stare, ale groźne

Mimo upływu pół wieku od ostatniej wojny w polskiej ziemi nie brakuje niebezpiecznych niespodzianek. W ostatnią środę leśniczy Grzegorz C. zawiadomił Komisariat Policji w Herbach o znalezieniu dużego składowiska niewypałów. Zawiadomiono saperów, zabroniono udzielania informacji o lokalizacji składowiska, aby nie przeszkadzać w pracy. Wiemy tylko, że „arsenał” składa się z kilku bomb i różnych elementów uzbrojenia.

(mp)

W Gruzji nieco bliżej do kompromisu

Przywódcy gruzińskiej opozycji politycznej oraz przedstawiciele rządu już drugi dzień spotykali się w gmachu Ministerstwa Sprawiedliwości i jak podano w niedzielę, po tych rozmowach wzrosły szanse na osiągnięcie kompromisowego rozwiązania kryzysu w republice.

Opozycyjny deputowany Nodar Natadze oświadczył, że został zawarty tymczasowy układ, który musi jeszcze zostać zatwierdzony przez prezydenta Gruzji Zwiada Gamsachurdę. Na mocy zawartego układu, opozycja otrzymuje codziennie 30-minutowe „okienko” w telewizji, równocześnie ma powstać drugi, prywatny kanał telewizyjny, co pozwoli na przełamanie państwowego monopolu. Opozycja gruzińska domaga się również otwarcia zamkniętych przez władze redakcji gazet.

Nodar Natadze powiedział, że spodziewa się, iż w poniedziałek mogą zostać wycofane z Tbilisi lojalne wobec opozycji oddziały gwardii narodowej, pod warunkiem, że zawarty układ wejdzie w życie.

Polskie Oskary '91

Skończyło się święto polskiego kina, czyli XVI Festiwal Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni, zaczęła się szara rzeczywistość, cechująca się prawie zupełnym brakiem filmów polskich w kinach. Tę złą passę polskiego filmu zwykle na krótki czas przełamują kina, prezentując swoim widzom repliki festiwalu. **I tak też będzie w tym roku w Częstochowie. Najpierw, pod koniec września kilka wybranych filmów (jeszcze nie wiadomo, ile i jakie) zaprezentuje kino „Wolność”, później, między 10 a 17 października, w Ośrodku Kultury Filmowej odbędzie się „Replika Festiwalu Gdynińskiego – debiuty”, w czasie której przedstawionych zostanie osiem filmów debiutujących**

twórców i odbędą się spotkania z reżyserami. Wybór debiutantów jest o tyle uzasadniony, że to debiutanci właśnie stali się zdobywcami najbardziej prestiżowych nagród i to debiutanci zdołali najbardziej zainteresować publiczność.

Tegoroczny festiwal był festiwalem różnym od dotychczasowych, a różnym z kilku powodów. Przede wszystkim był to festiwal premier. Spośród 21 filmów, zgłoszonych do konkursu, zaledwie jeden trafił wcześniej do rozpowszechniania i był dostępny szerokiej publiczności. Z pozostałych dwudziestu, kilka miało oficjalne premiery, ale ich los ekranowy zaczął się skrócić na tych pojedynczych pokazach premierowych. Nigdy nie trafiły do szerokiego obiegu.

Drugą przyczyną, dla której był to festiwal inny, stał się fakt, że wreszcie do Gdyni trafiła zagraniczna twórczość Polaków, pokazywana poza konkursem. Jej przegląd zainaugurował francuski film Krzysztofa Kieślowskiego „Podwójne życie Weroniki”, a później zostały kolejno: „Europa, Europa” Agnieszki Holland, francuska „Błękitna nuta” Andrzeja Żuławskiego, amerykański „Clearcut” Ryszarda Bugajskiego oraz angielski „Ferdurke” Jerzego Skolimowskiego. I wreszcie trzeci powód to ten, że do końca nie był znany podział nagród.

dokończenie na str.3

Sonda Sonda Sonda Jak minął tydzień?

Mieczysław Bednarek:
– Minął bardzo dobrze – spokojnie i zdrowo.

Pelagia Dawidowicz:
– Nieszczerólnie. Jestem na rencie. Wszystko drogie. W Sejmie się awanturuję a nam nie chcą podnieść. W ogóle nieszczerólnie jest teraz życie rencistów i emerytów.

Edyta Czubaj:
– To ostatni tydzień moich wakacji. W poniedziałek jadę do Zabrza – jestem na trzecim roku medycyny Śląskiej Akademii Medycznej. W związku z tym było w ostatnim tygodniu mnóstwo problemów – z akademikiem, podreżnikami. Były też miłe wydarzenia: w niedzielę moja mama miała 50 urodziny, a więc miłe spotkanie w rodzinnym gronie.

Krzysztof K., 8 klasa:
– Tydzień minął normalnie, bez większych wydarzeń, bez dwój i jedynek, za to z jedną piątką – z matematyki. Jestem w ósmej klasie i czeka mnie decyzja co dalej. W ubiegłym tygodniu była w naszej szkole pani psycholog i oferowała pomoc przy wybieraniu szkoły średniej. Zaczynamy się z kolegami zastanawiać, czy się rzeczywiście nie wybrać po taką poradę. Ja wiem, że chciałbym chodzić do technikum. Nie wiem jednak jeszcze do jakiego.

E. oraz W. M. – właściciele hurtowni:
– To był fatalny tydzień. Mielśmy duże problemy z firmą, którą prowadzimy. Tak to bywa, kiedy się ma własny interes. Mamy nadzieję, że to tylko ten tydzień był taki, że uda się wszystko wyprostować i już będzie w porządku. Nasze kłopoty odbijają się także na rodzinie, która jednak na szczęście, jest w lepszej dyspozycji niż firma. Mamy nadzieję, że już w tym tygodniu będzie lepiej.

– Praca akwizycyjna – Justyna Ślusarczyk, Rudnik Mały 78.
– Mechanik – kierowca (prawo jazdy kat. ABCE) poszukuje pracy. Kontakt w redakcji.
– Młoda dziewczyna po szkole (zawód – krawiec) poszukuje pracy (może być nie w zawodzie). Kontakt w redakcji.
– Młody, prawo jazdy kat. B, samochód, telefon, wolny czas – podejmie pracę. Tel. 437-94.
– Redakcja „Dziennika Częstochowskiego” przyjmie kolporterów prasy. Informacje na miejscu.

JEST ROBOTA! Giełda pracy

Przypominamy, że w tej rubryce z dnia na dzień bezpłatnie zamieszczamy informacje o wolnych miejscach pracy i oferty poszukujących zajęcia. Zgłoszenia przyjmujemy telefonicznie (449-88 i 449-75) osobście lub listownie (Al. NMP 43).
– Język niemiecki – nauczanie, korepetycje, przygotowanie do zawodu. B. Marzec, ul. Czołgistów 26, tel. 424-31.
– Kamieniarz – posadzkarz poszukuje pracy (może być nie w zawodzie). Kontakt w redakcji.



Schronisko w nowych rękach

Od 1 października Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt będzie miało nowego gospodarza. Jego prowadzenie przejmuje Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami. Powołany został społeczny komitet, który gromadzi środki finansowe, rzeczowe na modernizację i poprawę bazy materialnej schroniska (informacje, tel. 424-68). Nowy gospodarz obiecuje wiele, jego zdaniem na pewno zmniejszy się liczba bezdomnych psów i kotów, dokładniej wykonywane będą zadania statutowe schroniska, a także prowadzona będzie działalność profilaktyczna, która obejmie propagowanie i dostarczanie środków antykoncepcyjnych dla psów i kotów.

Towarzystwo proponuje również z prowadzenie rejestru i oznakowania (np. poprzez numerek) psów na terenie Częstochowy, co w znacznym stopniu ułatwi identyfikację ich właścicieli. Zamierzenia są znaczące. Życzymy, aby udało się je zrealizować.

A.Z.

Radykalny krok Busha

Prezydent Bush ogłosił radykalne zmiany w amerykańskiej strategii wojskowej, zapowiadając zniszczenie kilku rodzajów broni atomowej, w tym wszystkich rozmieszczonych w Europie nuklearnych pocisków artyleryjskich i rakiet taktycznych, z których część jeszcze niecałe dwa lata temu była przeznaczona do rażenia celów w Europie środkowo-wschodniej.

Zmiany te mają nie tylko zmniejszyć arsenały nuklearne i groźbę wojny w świecie, ale również ułatwić władzom ZSRR kontrolę nad radziecką bronią nuklearną i zapobiec dostaniu się jej w niepowołane ręce. W 21-minutowym przemówieniu telewizyjnym do narodu, prezydent oznajmił, że aby „uczynić świat miejscem mniej niebezpiecznym niż kiedykolwiek przedtem

w erze nuklearnej”, postanowił także wycofać z okrętów amerykańskich nuklearną broń taktyczną i położyć kres lotom patrolowym i ostrym dyżurom swych bombowców strategicznych.

Deklarując zamiar poczynienia tych kroków w trybie jednostronnym, zamiast długotrwałego negocjowania ich z ZSRR, prezydent wezwał Moskwę, aby dokonała podobnych posunięć. Bush zapowiedział także przyspieszenie likwidacji wszystkich międzykontynentalnych pocisków balistycznych przewidzianych do zniszczenia w ciągu 7 lat na mocy układu START, zaniechanie prac nad pociskiem międzykontynentalnym na ruchomej wyrzutni i nad nowymi pociskami krótkiego zasięgu dla bombowców. Ponadto zaproponował ZSRR podjęcie rozmów na temat znisz-

czenia wszystkich wielogłowicowych międzykontynentalnych pocisków balistycznych, jako najbardziej destabilizującej broni strategicznej.

Walki w Slavonii nie ustają

6 osób zginęło, a 40 zostało rannych w wyniku walk, jakie toczyły się nocą z soboty na niedzielę w Slavonii w rejonie Pokrac, Osjeka i Vukovaru. Jak informuje radio Zagrzeb, miasto Pokrac, otoczone od tygodnia przez oddziały jugosłowiańskiej armii federacyjnej i serbskiej obrony terytorialnej było dwukrotnie bombardowane przez lotnictwo jugosłowiańskie.

Obiektem ostrzału z moździerzy stał się konwój pojazdów sanitarnych Czerwonego Krzyża zmierzający z pomocą dla rannych i chorych w Pokracu. Jedną z pielęgniarek odniosła ciężkie obrażenia. W związku z tym atakiem Międzynarodowy Czerwony Krzyż, który był organizatorem konwoju, postanowił wstrzymać swe akcje pomocy na terenie Chorwacji.

Chorwacki minister zdrowia poinformował o zniszczeniu pięciopiętrowego budynku szpitala w Pokracu. 270 pacjentów przebywa od tygodnia w piwnicy w rozpaczyliwych warunkach, bez wody, prądu i leków.

Wieś Dobrovac w okolicach Pokracu została wskutek działań wojennych całkowicie starta z powierzchni ziemi. Według oficjalnego bilansu opublikowanego przez chorwacką agencję prasową „Hina” w okresie od 17 sierpnia do 28 września br. w walkach na terenie Chorwacji zginęło – po stronie chorwackiej – 601 osób, a 3.431 zostało rannych.

Warszawa. Partia „X” wyrejestrowana z większości okręgów wyborczych. Zapowiedź protestów członków i sympatyków S. Tyńskiego. Również w Częstochowie OKW cofnęła rejestrację Partii „X”.

25 września Częstochowa. Mieszkańcy Stradomia dyskutowali z warszawskim architektem Czesławem Bieleckim o planie zagospodarowania dzielnicy.

Bukareszt. Kilkanaście tysięcy rumuńskich górników zaatakowało budynki rządowe. Są już pierwsze ofiary.

26 września Warszawa. Nowelizację ustawy budżetowej uchwalił Sejm. Rząd może sam określać dochody i wydatki, ale deficyt nie może być większy niż 26 bln zł.

Tbilisi. Kolejne ognisko niepokojów. Krew leje się na ulicach stolicy Gruzji. Opozycja umacnia swoje pozycje, odpowiedź prezydenta Gamsachurdii jest stan wyjątkowy.

27 września Warszawa. Sejm RP uchwalił ustawę emerytalną. W większości uchwalaono wersję poselską. To więcej pieniędzy dla emerytów, ale czy budżet to wytrzyma?

Warszawa. Polska kultura poniosła wielką stratę – zmarł Stefan Kisielewski-Kisiel. Muzyk i felietonista. Cześć Jego pamięci.

Zebrał: JERZY ZAJĄC

Od soboty do piątku Widziane z Częstochowy

21 września Częstochowa. Ta sobota i niedziela to dni pielgrzymki małżeństw na Jasną Górę.

Warszawa. Po dłuższej przerwie pierwsze polsko-radzieckie porozumienie gospodarcze. Clearingowa wymiana towarów w IV kwartale br. Ruda żelaza, gaz ziemny i inne surowce do Polski, wyroby farmaceutyczne, jabłka, cebula z Polski. To pierwsze oznaki ożywienia handlowego na linii Warszawa – Moskwa.

22 września Opole. Po zwycięstwie nad Kolejarem, Włokniar w I lidze żużlowej. Spełniły się marzenia częstochowskich kibiców. Gratulacje dla zawodników i działaczy!

Belgrad. O 15.00 wszedł w życie rozejm w Chorwacji. Mimo tego szanse na rozejm w Jugosławii są nikłe.

23 września Warszawa. OBOP opublikował najnowszy ranking polskich polityków. Nr 1 – prymas J. Glemp, 2 – J. Kuroń, 9 – L. Wałęsa, 12 – W. Cimoszewicz, 16 – M. Krzaklewski, 19 – S. Tyński, 21 – J. Kaczyński... To tylko fragmenty tej listy. Najwięcej „sympatii” od maja do września zyskał Jacek Kuroń.

Erewn. Parlament armeński ogłosił niepodległość republiki. Jednocześnie po mediacjach Jeleny Armenii i Azerbejdżan doszły do porozumienia w sprawie Nagorno – Karabachii.

24 września Częstochowa. Pierwsza przedwyborcza konferencja prasowa. Sojusz Lewicy Demokratycznej, Stronnictwo Demokratyczne i mniejszość niemiecka przepytywane przez dziennikarzy. Miejsca KPN świeciły pustkami. Zachęcamy publiczność do udziału w tych wtorkowych spotkaniach.

dokończenie ze str. 1 Jednocześnie w Zarządzie Miasta mówią „jesteśmy zbyt biedni, by takomic się na prowizorkę”. Chcą z miejskiej centrali uczynić centralę transzytową obsługującą teren byłego powiatu kłobuckiego i umożliwiającą abonentom łatwe „wyjście na świat”.

Halo, Kłobuck?

Potrzeba pieniędzy. Już teraz w gminie przewidują, iż w przyszłorocznym budżecie winny się znaleźć 2 mld zł, przeznaczone na telefonizację Kłobucka i sądzić należy, że jeśli pieniądze spotkają się z chętnym wykonawcą Kłobuck będzie miał lepszą łączność. (jot)

Chrzczony wnuczek prezydenta

W niedzielę w dniu 48 urodzin Lecha Wałęsy – odbył się chrzest pierwszej wnuczki prezydenta RP, córki Bogdana i Agnieszki Wałęsów. Otrzymała imiona: Weronika i Wiktoria.

Podczas popołudniowej mszy w kościele Św. Józefa i Judy Tadeusza w Rumii-Zagórze dziewczynkę ochrzcił proboszcz parafii, ks. Tadeusz Gut. Rodzicami chrzestnymi byli: Danuta Wałęsowa i Zbigniew Drozdowicz.

Rok temu, w swoje 47 urodziny Lech Wałęsa zenił swego najstarszego syna Bogdana.

Odbudowany cmentarz z 1920 r. poświęcono w Brześciu

W Brześciu n. Bugiem poświęcono w niedzielę częściowo odbudowany, staraniem Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, cmentarz wojenny z 1920 r., na którym znajduje się ok. 430 zbiorowych i pojedynczych grobów polskich żołnierzy – poinformowała Rada Ochrony.

Po II wojnie światowej, gdy Brześć znalazł się w granicach ZSRR, cmentarz został niemal całkowicie zniszczony, a na części tego terenu postawiono garaże. Jak powiedział dziennikarzowi PAP wiceprzewodniczący rady, dr Cezary Chlebow-

DEPESZE

ski, mimo obietnic władz Brześcia nie wszystkie garaże zostały do tychczas usunięte.

Nagrody V Międzynarodowego Konkursu Młodych Skrzypków

Koncertem laureatów zakończył się 29 bm. w Lublinie V Międzynarodowy Konkurs Młodych Skrzypków im. Karola Lipińskiego i Henryka Wieniawskiego. Wzięło w nim udział 59 młodych wiolinistów z kilkunastu krajów.

Przesłuchania odbywały się w dwóch grupach wiekowych, w których oddzielnie przyznano nagrody.

Jury pod przewodnictwem prof. Zenona Brzewskiego obdarzyło tytułem laureata w grupie młodszej (do 16 roku życia) reprezentanta Hongkongu, 11-letniego Li Chuan Yuna.

Tytuł laureata konkursu w grupie starszej (do 20 lat) uzyskał reprezentant Niemiec – Denis Goldfield, który na skrzypcach zaczął grać mając 6 lat.

Ujęto podejrzanego o zabójstwo Gruzina w Gdyni Policja w Gdyni zatrzymała dwóch mężczyzn podejrzanych

o zastrzelenie na ulicy 26-letniego Gruzina p. Kouchachvili, który 19 bm. przybył do Polski samochodem. Ze względu na dobro śledztwa nie podano bliższych szczegółów.

Zabójstwo miało miejsce w nocy z 25 na 26 bm. w gęsto zabudowanym sektorze miasta. Świadkowie zapamiętali scenę, jak dwóch ludzi w samochodzie marki BMW rozmawiało z Gruzinem w chwili, gdy padł strzał, po czym samochód szybko odjechał. Śledztwo prowadzi Prokuratura Rejonowa w Gdyni.

Zatrzymano podejrzanego o kradzież obrazów z kościoła w Poznaniu

Poznańska policja zatrzymała 28 bm. mężczyznę podejrzanego o kradzież w miniony piątek z miejscowego kościoła oo. franciszkanów dwóch cennych XVII-wiecznych portretów trumiennych. Ujęto go podczas próby sprzedaży skradzionych obrazów na poznańskim Rynku Łazarskim.

Prokuratura zastosowała wobec niego tymczasowe aresztowanie. (ART)

Na grzyby

Jak donosi nasz specjalny korespondent w podczęstochowskich lasach sezon na grzyby jeszcze się nie rozpoczął. Pełne kobiałki i kosze na wałach Dwernickiego to efekt pracy zawodowych zbieraczy. Amatorzy nie mają się co trudzić. W ostatniej dekadzie tylko czerwone kapelusze muchomorów pstrzyły ich szlaki. Na maślaki i borowiki w większym wyborze przyjdzie jeszcze poczekać. Miejmy nadzieję, że niedługo. (baj)

Pieski żywot szalecików

Jak już informowaliśmy Zarząd Miasta postanowił zdemontować część szalecików kontenerowych zainstalowanych z okazji VI Światowego Dnia Młodzieży. Z czterdziestu pozostanie czternaście. Zachowane zostaną między innymi kontenery przy targowiskach – ul. Janikowskiego, Wa-

szyngetona oraz na Promenadzie.

Sześć szalecików zostanie sprzedanych, pozostałe zdemontuje się i przechowa do następnej podobnej okazji.

Miejscem przechowywania będzie prawdopodobnie... Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt.

zab.

Wytwórnia żaluzji przeciwsłonecznych
Stefan Znojek,
Kielce, Prosta 31/28, tel. 418-47
oferujemy tanio ŻALUZJE:
• kolorowe 130.000 zł/m kw.
• zwykłe 80.000 zł/m kw.
Duży wybór kolorów! Krótkie terminy!

Prywatny gabinet DERMATOLOGICZNY
lek. med.
Anna Klonowska
specjalista dermatolog-wenerolog
przyjmuje we wtorki i czwartki
w godz. 16.00–17.00
w budynku Przychodni Rejonowej

Sklep Firmowy OTAKE
PPHU „HERMES”
w Częstochowie, ul. Mirowska 16, tel. 469-55

poleca:
• **telewizory OTAKE**
(20", PAL–Secam, DIGITAL, pilot)
cena hurtowa – 3.500.000 zł
cena detaliczna – 3.800.000 zł
• **magnetowidy od 3.150.000 zł**
• **odtwarzacze od 2.200.000 zł**
• **telewizory KITT**
(20", Pal–Secam, pilot)
cena hurtowa – 3.000.000 zł
cena detaliczna – 3.500.000 zł

ZAPRASZAMY
od 10.00 do 18.00
we wtorki i piątki od 8.00 do 16.00
w soboty od 9.00 do 13.00
Zapewniamy miłą obsługę.

DEPESZE

Opinia Gorbaczowa

Prezydent Michaił Gorbaczow pozytywnie ocenił inicjatywę w sprawie rozbrojenia jądrowego, przedstawioną przez prezydenta George'a Busha.

Występując w wywiadzie telewizyjnym Gorbaczow stwierdził, że dzięki propozycji prezydenta USA proces rozbrojenia jądrowego „nabiera takich rozmiarów, że może doprowadzić do świata bez broni jądrowej”. Jednocześnie wyraził przekonanie, że inicjatywa amerykańska „otwiera możliwość uczynienia bezprecedensowego kroku w dziedzinie obustronnego przerwania prób z bronią jądrową”.

Skubiszewski w ONZ

Polski minister spraw zagranicznych Krzysztof Skubiszewski spotkał się w Nowym Jorku z sekretarzem generalnym ONZ Javierem Perezem de Cuellar.

Głównym przedmiotem rozmowy były wydarzenia w Jugosławii. Rozmówcy mówili o znaczeniu rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ w sprawie kryzysu jugosłowiańskiego i o roli sekretarza generalnego ONZ określonej w tym dokumencie.

Chadecy w Bonn

Z dwudniową wizytą przebywała w Bonn delegacja Porozumienia Centrum z jego przewodniczącym Jarosławem Kaczyńskim. Została ona przyjęta przez kanclerza Helmuta Kohla, szefa CDU. Było to czwarte tego typu spotkanie w ramach konsultacji z partiami chrześcijańsko-demokratycznymi Europy – wcześniej polscy chadecy prowadzili rozmowy w Grecji, Austrii i we Włoszech.

„Porozumienie Centrum wchodzi do europejskiego obiegu politycznego, chcemy stać się częścią Międzynarodówki Chadeckiej” – powiedział J. Kaczyński. Przyjęcie delegacji przez Kohla uznał za wyraz poparcia dla PC w najbliższych wyborach.

117 osób zginęło w ostatnim tygodniu w Zairze

Radio zairskie podało w niedzielę, że w wyniku walk, do jakich doszło w tym kraju w ciągu ostatniego tygodnia, 117 osób poniosło śmierć, a ponad 150 zostało rannych.

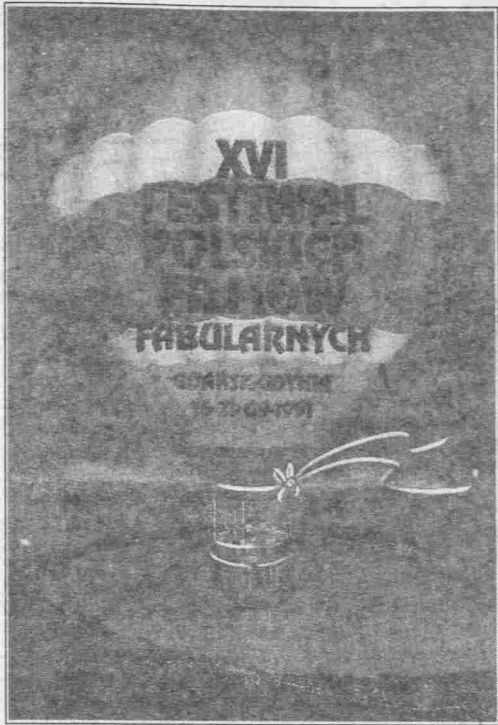
Wcześniej, oficjalne dane mówiły tylko o 18 ofiarach śmiertelnych. Zamieszki rozpo-

częły się przed tygodniem, kiedy to nie oplacani żołnierze i wygłodzona ludność wyszła na ulicę stolicy Zairu Kinszas. protestując przeciw wyniszczającej kraj polityce gospodarczej prezydenta Mobutu Sese Seko. Zamieszki szybko przeniosły się do innych miast. Francja i Belgia zostały zmuszone do wysłania żołnierzy w celu ochrony swych obywateli przebywających w Zairze.

Spotkanie przewodniczących parlamentów Łotwy i Litwy

W Jurmale odbyło się w sobotę spotkanie przewodniczących parlamentów Łotwy i Litwy Anatolija Gorbunowa i Vytautasa Landsbergisa. W trakcie rozmów podpisany został wspólny komunikat, w którym stwierdzono, że obie strony uzgodniły ustanowienie pełnych stosunków dyplomatycznych, postanowiły w najbliższym czasie przygotować traktat o współpracy oraz wyraziły wspólne stanowisko w sprawie niezwłocznego opuszczenia przez wojska radzieckie terytoriów Łotwy i Litwy.

Pod koniec przyszłego tygodnia odbędzie się posiedzenie Rady Bałtyckiej, na którym kontynuowane będą rozmowy na temat problemów poruszonych na spotkaniu Gorbunowa z Landsbergisem. (ART)



Widzowie przez chwilę z dezaprobatą odnieśli się do tej decyzji, ale gwizdy jej towarzyszące były krótkotrwałe i w zasadzie werdykt przyjęto ze zrozumieniem.

Jednak, gdyby to publiczność przyznała swoją nagrodę, z pewnością zwycięzcą byłby „Kroll” Władysława Pasikowskiego (głównie sprawiedliwości należy zaznaczyć, że bardzo wysoko oceniony również przez jurorów). Opowiada historię Marcina Krolla (Olaf Luba-

łała je swoim pojawieniem się na ekranie Adrianna Biedrzyńska, brawurowo wcielająca się w postać zwariowanej nastolatki, nie przestrzegającej żadnych norm zachowania. Był to również pierwszy film, który podobał się wszystkim.

A jak generalnie został oceniony festiwal? O wypowiedź na ten temat poprosiłam kilku luminarzy naszego życia kulturalnego.

Wojciech Wójcik – reżyser („Karate po polsku”, „Sam pośród swoich”, „Prywatne śledztwo”, „Zabić na końcu” i in.):

„Nie czuło się tego powiewu wolności i demokracji. Poziom był bardzo zróżnicowany, obok totalnych »paw« były filmy bardzo dobre. Uważam, że moralnym zwycięzcą, niezależnie od przyznanych nagród jest »Kroll«, poruszający temat ważny dla każdego, kto przeżył wojsko”.

Artur Żmijewski – aktor („Lawa”, „Stan posiadania”, „Trzy dni bez wyroku” i in.):

„Poziom festiwalu był bardzo nierówny. Najbardziej podobala mi się »Femina« i »Kroll“.

wych w Niemczech w czasie wojny), ale zrobiony profesjonalnie, perfekcyjny i wzruszający”.

Wojciech Nowak – reżyser („Śmierć dzieciaroba” – nagrody w 4 kategoriach na XVI FPFF):

„Obojętne jak by było, jest to zawsze święto polskiego kina. Przede wszystkim mamy jedyną możliwość obejrzenia polskich filmów, których prawie wcale nie można znaleźć na ekranach”.

Andrzej Fogler – sekretarz generalny Stowarzyszenia Filmowców Polskich:

„W zasadzie, jeżeli pominąć makabryczny żart Janusza Zaorskiego »Panny i wdowy«, nie było żadnego filmu beznadziejnego. Najwyraźniej polscy twórcy zaczynają szukać widza. Niestety, tak jak nie było żadnego filmu bardzo złego, tak nie było żadnego bardzo dobrego. Filmy się »wysredniły«, są na przyzwoitym poziomie, wiele z nich może znaleźć sporą liczbę widzów”.

Powwyższe opinie częstochowanie będą mogli skonfrontować z własnymi pod koniec września i na początku października po po-

SZEWSKI PONIEDZIAŁEK

Przyjaźnie giną dziś szybko. Przyjaciół dzielą pieniądze i jest to rzeczą naturalną w czasie, kiedy stawiamy na siebie biurokrację, a nie na siebie. Każdy chce i umie pracować za innych. Przyjaciół dzieli także polityka. Polityka dzieli nie tylko dlatego, że dawni przyjaciele dochodzą któregoś dnia do wniosku, iż mają rozbieżne zapatrywania. Zapisują się do różnych organizacji politycznych, w ramach których pracują już oddzielnie nad poprawą losu grupy społecznej, regionu czy kraju. Spotykają się na imprezach publicznych, na górskiej ścieżce, nad jeziorem, w zakładzie pracy, przy boisku sportowym – dyskutują, sprzecząją się, udowadniają swoje racje. Z tego wszystkiego rodzi się nowa jakość, nowy pomysł, teoria, program, które służą także innym.

Dziś przyjaciół dzielą raczej apetyty na politykę. Część naszych znajomych wystawiła swoje kandydatury do parlamentu, zaczęła zatem dbać o swój wizerunek. Niektórzy zaczęli od przejrzenia listy przyjaciół. Wybrali proste kryterium. Możemy dziś usłyszeć od kandydata, że ten czy ów nie może mu pomóc, ani zaszkodzić – więc go skreśli. W odrzuceniu naszej przyjaźni jest nie tylko polityczna ślepota – bo pomóc kandydatowi może pewnie niewielu, zaszkodzić znacznie więcej. Kandydaci zapomnieli, że większość z nich nie trafi ani do Sejmu, ani do Senatu, większość przegra w tej gonitwie. Przyjmując więc postawę odrzucającą przyjaźń, niejeden kandydat utrudnia swoje życie w najbliższej już przyszłości, bo przecież już za miesiąc zostaną opublikowane wyniki wyborów.

Może wtedy niektórzy z nich przyjdą do nas i powiedzą: „stary, wybacz, byłem ślepy i zbyt pewny siebie”. Ale wielu z nich, w fałszywym poczuciu dumy nie zrobi takiego kroku. Zamknie się w sobie i zaprezentuje postawę pretensji do wszystkich naokoło. Zatrzy potem jeszcze raz do swojego spisu. Okaze się pewnie, że wielu bliskich ludzi koniunkturalnie przeniosło się do obozu zwycięzcy, a dla pokonanych nie pozostanie nikt, kto leczyłby im rany. Tak człowiek popadnie z wolna w gorzknienie, zapomnienie i marnie przepadnie w nicość.

Na przyznanie się do błędu, krytyczną ocenę własnego postępowania potrzeba odwagi, prawdziwego poczucia własnej wartości, wiedzy, że przyjaciele nie są do ozdoby, a raczej do pomocy. Jeśli krytykują, to nie dla zabawy i ze złośliwości, a z potrzeby serca i życzliwości. Jeśli nasi przyjaciele kandydaci nie są w stanie pojąć tak prostej prawdy powinni dowiedzieć się, że nie nadają się do Sejmu i nie nadają się także do tego, aby ich darzyć przyjaźnią.

Różne rzeczy można znaleźć – wypchany portfel, klucz do sejfu itd., można dojść do parlamentu ciężką pracą, wyborczą manipulacją, podstępem, układami, podstępem się do właściwej partii we właściwym czasie. Przyjaźni jednak nie można ani znaleźć, ani kupić, ani wyprosić czy wymusić. Bez przyjaciół nie można mieć sukcesów i dotyczy to także kandydatów. Przyjaźń jest jak dar Boży – jest, albo jej nie ma i nic nie można na taki stan poradzić. To jedna z najbardziej fundamentalnych spraw. Jeśli nie wie tego przyszły poseł, nie wie i innych rzeczy. Tej wiedzy, trudno się nauczyć – lepiej więc kandydatowi siedzieć w domu, oglądać Sejm w telewizji.

(sum)

Polskie Oskary '91

dokończenie ze str. 1

Nie było żadnych „przecieków” informacji, tak, że nawet najbardziej zainteresowani, czyli twórcy nominowani do nagród w poszczególnych kategoriach nie znali ostatecznych wyników. Były różne spekulacje co do rozdziału nagród, ale ilu ludzi, tyle głosów. Był natomiast jeden „pewniak” – nagroda za najlepszą rolę kobiecą dla Ryszardy Hanin w filmie „Jeszcze tylko ten las” Jana Łomnickiego. Hanin gra tutaj prostą kobietę, która podejmuje się dla zysku wyprowadzić z getta dziewięcioletnią córkę swej dawnej chlebodawczyni. Ta prosta opowieść, zrealizowana w dość akademickim stylu, zyskuje inny wymiar dzięki tej kreacji, która na trwałe chyba wpisze się do historii filmu polskiego. A na tę wspaniałą rolę i jakże oczywisty werdykt jury, równie wspaniale zareagowała publiczność. Odczytujący werdykt, Jan Nowicki zdażył jedynie powiedzieć „Ryszarda Hanin”, kiedy prawdziwa burza oklasków zagłuszyła jego dalsze słowa „za rolę w filmie...”. Widzowie owacjami na stojąco przywitali Ryszardę Hanin i był to niewątpliwie najbardziej wzruszający moment festiwalu, kiedy ta drobna, szczupła kobieta, w długiej sukni stała przed publicznością, czekając, aż wreszcie będzie mogła powiedzieć jedno słowo – „dziękuję”.

Największą niewiadomą natomiast była do końca główna nagroda – „Złote Lwy” dla najlepszego filmu. Kandydatów było pięciu: trzy debiuty: „Kroll”, „Śmierć dzieciaroba” i „Diabły, diabły” oraz dwa filmy reżyserów z dorobkiem: Jana Łomnickiego „Jeszcze tylko ten las” i Piotra Szulkina „Femina”. Ostatecznie nagroda ta nie została przyznana, a jury umotywywało swą decyzję tym, że żaden z filmów nie łączy w harmonijny sposób wszystkich elementów, z których składa się dzieło filmowe.

szenko), który dezertuje z jednostki wojskowej, wyruszającej na poligon. Jego tropem podąża porucznik Arek (Bogusław Linda), którego zadaniem jest sprowadzenie dezertera z powrotem do jednostki przed rozpoczęciem śledztwa przez Prokuraturę Wojskową. Tropiąc Krolla porucznik poznaje jego prywatne życie, wkracza w świat ludzkich namiętności, rozchwianych wartości moralnych, świat miłości i zdrady. Na pytanie, czy sam był w wojsku reżyser odpowiedział „Nie, nie byłem, ale wydaje mi się, że to jest takie kombinowanie, że patologię powinien wyklądać nieboszczyk”.

Następnym faworytem publiczności stała się zabawna, bezpretensjonalna komedia, również debiutująca w branży Sławomira Kryńskiego „Dziecko szczęścia”. Tytułowe „Dziecko szczęścia” to półtoraroczny Jasiek, który zostaje wykradziony przez dwie „postrzelone” harcerki z Państwowego Domu Dziecka. Film pełen jest zabawnych gagów, humoru słownego, zaskakujących zwrotów akcji i przede wszystkim bawi tak, jak od dawna nie bawił żaden film polski. Niestety, nie został on oceniony przez jurorów i nie otrzymał żadnej nagrody.

I wreszcie trzeci film, który został przyjęty niezwykle ciepło to obraz Andrzeja Barańskiego „Nad rzeką, której nie ma”, opowiadający o pierwszej miłości chłopaka z małego miasteczka, o przyjaźni i o tym, jak łatwo zniszczyć tę nikłą nić porozumienia, jaka tworzy się między ludźmi. Był to pierwszy pokaz, w czasie którego na sali odbywały się gromkie oklaski. Wywo-

Jan F. Lewandowski – red. naczelny miesięcznika filmowego „Premiera”:

„Dla mnie festiwal jest wyrazem pewnego kryzysu przejściowego, tzn. od kinematografii państwowej do kina przyszłego, gdy tematy filmów będą określane przez producentów i dystrybutorów. Wydaje się, jakby nikt, poza samymi autorami nie decydował, co będzie kręcone, a to przestało być sprawą tylko artystów, natomiast coraz



bardziej staje się sprawą podatników. Nie może być tak, żeby powstało kino, które nikogo, poza samymi twórcami nie interesuje.

Najciekawsze były filmy, zrobione poza Polską: »Ferdynand«, »Europa, Europa« i »Walerian Wróbel«, pokazany poza konkursem film o banalnym temacie (losy Polaka na robotach przymuso-

Młoda, ładna Amerykanka, Nancy Szczepański, rozpoczęła we wrześniu swoją nauczycielską pracę w liceum im. Norwida za sprawą programu World Teach. Jest to jej pierwsza wizyta w kraju przodków, do Stanów Zjednoczonych wyemigrowali jej dziadkowie, zarówno ze strony matki, jak i ojca.

„Jednym z motywów mojego przyjazdu tutaj był fakt, że moja rodzina jest polskiego pochodzenia. Moi rodzice wpajali mi i mojemu rodzeństwu, Mary, Jenny i Pawłowi, szacunek i poczucie dumy z racji naszego pochodzenia. Święta takie, jak Boże Narodzenie i Wielkanoc były zawsze obchodzone w tradycyjny polski sposób, szczególnie, jeśli chodzi o potrawy (mój tato robi nawet od czasu do czasu polską kiełbasę w domu, choć ja jej nigdy nie jem, bo jestem wegetarianką). Do dziadków zwracaliśmy się nazywając ich po polsku – babcią i dziadkiem, nauczyliśmy się nawet odmawiać po polsku modlitwę dziękczynną przed posiłkami”.

Motywuując swą decyzję przyjazdu do Polski, (jak mówi Nancy „kraj mojego dziedzictwa”) przytacza jeszcze inne przyczyny. „Mam świadomość faktu, że dziadkowie wyemigrowawszy do USA w pewnym sensie zapewnili mi wspaniałe możliwości – wychowałam się mając prawo do wolności słowa, religii itp. – jak również miałam możliwość stania się pod względem zawodowym tym, kim chciałam zostać. Teraz, gdy Polska jest wolna, ludzie, szczególnie młodzi, mają możliwość dokonania wyboru różnych dróg życiowych. Jeśli więc mogę przyczynić się do rozszerzenia tego wyboru lub ułatwienia go poprzez uczenie ich języka angielskiego, będę się czuła szczęśliwa. To, że mogę oddać coś krajowi mojego pochodzenia, czyni moją pracę jeszcze bardziej potrzebną i wartą

wykonania. Myślę również, że w okresie wszystkich pozytywnych zmian zachodzących w Europie wschodniej bardzo ciekawie jest być tutaj na miejscu”.

Nancy, mimo młodego wieku, jest osobą wszechstronnie wykształconą i mającą już sporo doświadczeń zawodowych. „Kiedy miałam 17 lat rozpoczęłam studia na Uniwersytecie Południowej Kalifornii (the University of Southern California), który jest uniwersytetem prywatnym. Ukończyłam go uzyskując stopień Bachelor of Arts w dwóch fakultetach – język francuski i stosunki międzynarodowe (moją specjalnością były kraje



Nancy Szczepański

promocją i sprzedażą programów komputerowych dla komputerów firmy »Macintosh«. Dużo czasu spędzałam też w miejscowej siedzibie YMCA (Stowarzyszenie Młodzieży Chrześcijańskiej), gdzie prowadziłam zajęcia z aerobiku i w si-

Do polski, jak mówi, przyjechała z różnymi nadziejami. „Chciałabym bardzo poznać ludzi. Uważam, że kiedy mieszkam się w obcym kraju, jest to zawsze najwspanialsza część pobytu, poznanie kultury poprzez kontakty z ludźmi i zawieranie



Bronisław Wrocławski – „Porucznik”, Grzegorz Pawłowski – „Bogus” w filmie „W środku Europy” („In the heart of Europe”)

W kraju przodków

rozwijające się). Po ukończeniu studiów wróciłam do San Francisco i zaczęłam pracować dla organizacji non-profit (takie organizacje nie zajmują się osiągnięciem jak największych korzyści finansowych, ale pomocą społeczeństwu, a zarobione pieniądze po odliczeniu kosztów własnych przekazują na cele społeczne). Celem tej organizacji było prowadzenie badań i dostarczanie wiedzy innym na temat zapobiegania wadom rozwojowym. Byłam odpowiedzialna za organizowanie dużych imprez (zawodów lekkoatletycznych, obiadów specjalnych), aby zdobyć pieniądze na prowadzenie badań. Prowadziłam również seminaria w firmach i szkołach, omawiałam, np. niebezpieczny wpływ palenia i picia oraz innych używek na płód. Pracowałam dla tej organizacji przez 2 lata. Potem zaczęłam pracować dla spółki, w której zajmowałam się

towni dla kobiet, jest to bardzo popularne w naszym kraju”.

Nancy, która obiecuje sobie zwiędzić i zobaczyć w Polsce jak najwięcej, tak, aby mogła po powrocie opowiedzieć o wszystkim swojej rodzinie, dzieli się tymczasem swoimi wrażeniami z Częstochowy.

„Jak dotąd podoba mi się to miasto, nie jest zbyt duże ani zbyt małe. Bardzo lubię niektóre szerokie, wysadzone drzewami ulice. Oczywiście, uważam, że Jasna Góra jest piękna, moje ulubione miejsce tam to stacje drogi krzyżowej i główna kaplica. Barokowa architektura tej kaplicy jest tak piękna, że dech zapiera. Bardzo podoba mi się bazar na powietrzu (ten, który odbywa się we wtorki i w piątki). Byłam zaskoczona różnorodnością towarów tam sprzedawanych, poczynając od żywych kurcząt i królików, poprzez buty, garnki, warzywa aż po futra!”

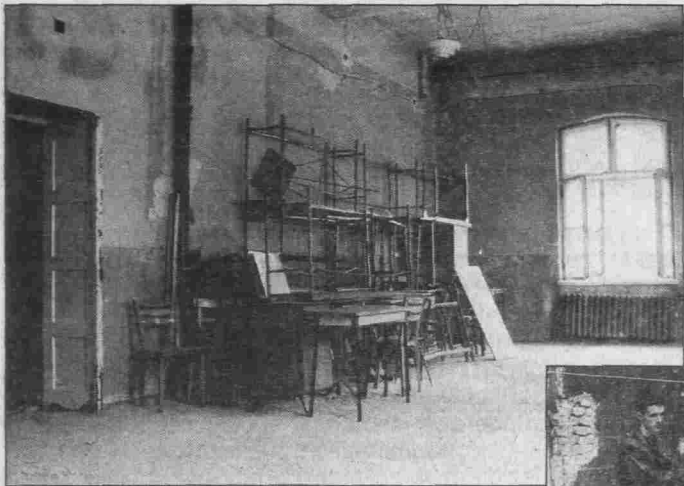
z nimi przyjaźni. Mam także nadzieję, że kiedy wyjadę, pozostawię po sobie jakiś dorobek pracy dla szkoły i moich uczniów. Ach, a ja sama chciałabym się jak najlepiej nauczyć języka polskiego”.

Kontrakt podpisała na rok, czy zechce zostać dłużej, jeszcze nie wie.

„Być może, że będę zbyt tęsknić za moją rodziną i przyjaciółmi i wtedy zechcę wrócić do domu. Być może, że zdecyduję się powrócić na studia, żeby uzyskać wyższy stopień. Jest na pewno zbyt wcześnie, aby odpowiedzieć na te pytania”.

Dziękuję za rozmowę życząc, by pobyt w Polsce był pod każdym względem niezapomniany.

tłumaczyła
mgr Barbara Walasiak
rozmawiała:
MAŁGORZATA KARCZEWSKA



„Aspergillus flavus – o działaniu rakotwórczym. Powyższy metabolit grzybów toksynotwórczych niszczy odporność przeciwnowotworową u ludzi i zwierząt. Stanowi potencjalne zagrożenie dla zdrowia i życia” – taką ekspertyzę mikrobiologiczną pomieszczeń, w których mieści się

z Krakowa, z mikrobiologii. Zamurował przejście pomiędzy najgroźniejszą częścią (salą gimnastyczną z rakotwórc

grzyb nie zaprzestał walki. Jakby wracał. Na świeżym tynku pojawia się ciemniejący, wilgotny zaciek... – Komobex kupił nam za 500 dolarów pół kilograma selenianu sodu. Według recepty profesora B. Smyka trzeba go dodać do farby i pomalować wszystkie ściany pomieszczeń szkolnych. Ale... Nie ma pieniędzy na malowanie – martwi się dyrektor. – No i ta izolacja sali gimnastycznej. Oby to co już zrobiono (a stanowi to gros prac) nie zostało zmarnowane.



Zdjęcie: A. Zembik

grozi przebywającym tu ludziom? Czy wykonano jego zalecenia?

A wykonanie zaleceń staje się niemożliwe. Jak więc chronić tych, którzy codziennie są narażeni na przebywanie przy ul. Targowej. Mowa o tysiącu sześciuset młodych ludziach, rozpoczynających codziennie, o godz. 7.30 naukę, aby zakończyć zajęcia i o 21 (też!). Tak bowiem ma zajęcia i tyłu uczniów liczy Zespół Szkół Mechaniczno-Budowlanych.

Czyżby rzeczywiste gremia odpowiedzialne za opiekę nad powierzoną jej młodzieżą (takie jak np. Ministerstwo Edukacji Narodowej) nie wiedziały o tym, co dzieje się przy Targowej? Rodzice, którzy odwiedzili Warszawę twierdzą, że nikt tam nic nie wie o ich walce z grzybem. Czyżby kuratorium nie wiedziało, do kogo należy się zwrócić (w tak podbramkowej sytuacji) o pomoc? Jeśli dwuletni wysiłek ma nie zostać zmarnowany, pieniądze muszą się znaleźć już. Jutro, gdy zacznie się chłody i deszcze, może okazać się za późno.

ANNA MIGALSKA



Fot. A. Zembik

Słońce, woda i żagle

21 i 22 września w Poraju na terenie klubu wodnego „Zefir”, któremu patronuje Przedsiębiorstwo Budowy Dróg i Mostów we Wrzosewie, odbyły się regaty żeglarskie o Puchar Częstochowskiego Okręgowego Związku Żeglarskiego i o „Błękitną Wstęgę” jeziora w Poraju. Przygotowania do rywalizacji rozpoczęły się już w przeddzień regat czyli w piątek 20 września, po południu. Zawodnicy (w większości chłopcy 12–17-letni) przygotowywali w hangarach swoje łódki. Nie było ich wielu.

W zasadzie dopisali zawodnicy tylko dwóch klubów, Klubu „Zefir” i klubu LOK „Enif” Huty Częstochowa. W sumie startowało 14 zawodników na 10 jachtach. Prezes częstochowskiego OZZ p. Jerzy Doliński stwierdził, że tegoroczne regaty są wyjątkowe jeżeli chodzi o liczbę uczestników. W latach ubiegłych było ich dwakroć więcej. Każda załoga walcząca o „Puchar COZZ” miała 4 wyścigi na trasie – po trójkacie – długości 20 km. Najmniejsza liczba punktów karnych gwarantowała wygraną. W klasie Opymista pierwsze miejsce zajął Michał Skibicki mający 12 lat i 4 lata pływania na jachcie. Drugi był Dominik Karous a trzeci Łukasz Ostrowski. Chłopcy świetnie zachowywali się na wodzie. Z uporem walczyli z falą i wiatrem, choć przytrafiła się niejedna wywrotka.

Z brzegu można było docenić sprawność, z jaką podnoszono ozaglowany jacht. W klasie Cadet pierwsi byli Łukasz Kasprzak i Tomek Sołtys z „Enifa”, drugie miejsce zdobyła załoga Rosiewicz-Lichnowski z klubu „Zefir”, a trzecie – ich koledzy klubowi – Krzysztof Tyrek i Michał Krzyczmonik.

Zupełnie niezwykle dla „szczura ładowego” brzmia zasłyszane komentarze innych żeglarzy przyglądających się regatom z brzegu (...): Tamtem o'kay idzie na śledzia, potem jeszcze halsówką i prosto na wiatr, powinien wyostrzyć, wybrać szota, ten najbliższy płynie prawie halsem, bajdewindem (...).

Najlepszy w klasie OK Dinghi okazał się Tomasz Kasprzak, potem kolejne miejsca zajęli Jacek Łyszczarz, Dariusz Koonur i Piotr Macoch. Zespołowym zwycięzcą okazał się klub „Zefir”, do którego trafił okazały kryształowy Puchar COZZ. Błękitna wstęga wraz z anteną do odbioru TV SAT fundowaną przez Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe POLEX przypadła najlepszemu sternikowi prowadzącemu najszybszą jednostkę Tomkowi Kasprzakowi – juniorowi.

Pogoda ostatniego dnia regat była piękna, podobnie jak atmosfera. Po rozdaniu nagród nastąpiło uroczyste opuszczenie bandery oznaczającej zakończenie zawodów i zamknięcie sezonu nawigacyjnego 1991 roku.

Uczestnicy regat, pod bacznym okiem gospodarza ośrodka i sędziego w jednej osobie p. Ireneusza Zembika, zajęli się zwykłymi rutynowymi czynnościami: zdejmowaniem żagli, układaniem lin, porządkowaniem czyli po żeglarsku zajęli się klarowaniem jachtów. Pływanie to nie tylko woda, żagle i wiatr, to również prozaiczne porządki, malowanie i konserwowanie łódek po sezonie. Dla młodych ludzi to niezwykła szkoła życia wyrabiająca bardzo pozytywne cechy charakteru.

ZOFIA CZAJA

Inwazja grzybów

Zespół Szkół Mechaniczno-Elektrycznych wystawił 2 lata temu prof. Bolesław Smyk z Katedry Mikrobiologii AR z Krakowa.

W ogóle grzybów było tu osiemnaście gatunków. Pozostałe – nieco mniej jadowite. Niszczyły tylko (?) ściany, mury, tynki, drewno. Na ludzi działały jedynie alergicznie, powodując na przykład duszności czy przyszcze. W środku jednego z oddanych szkole do użytku budynków rosły drzewa i trawy. Taką wilgoć.

Zresztą trudno się dziwić. Szkoła usytuowana jest na dość mokrym podłożu – pomiędzy rzeką a kanałem doprowadzającym wodę do Papierni. Nikt nie pomyślał wcześniej, aby odpowiednio izolować budynki od podmokłego podłoża. Stały sobie bez jakiegokolwiek podpiwniczenia i izolacji, wprost na ziemi. Sam profesor Smyk był zaskoczony mutantami grzybów. Twierdził, iż rzadko zdarzało mu się spotkać podobnie złośliwe i niebezpieczne. Skąd mogły się tu wziąć?

– Może z okresu okupacji – wspomina dyrektor szkoły inż. Jan Szewczyk. – Niemcy w czasie wojny coś tu składowali, jakiegoś chemikalia. Poza tym korzenie ogromnych topoli rosnących przed budynkiem rozwały kanał sanitarny i od lat fekalia podlewały fundamenty szkoły. Cała podłoga parteru wygląda jakby pod nią działały jakieś ruchy górotwórcze. Tak była pofałdowana. Gdy ją zerwano, to fotor nie pozwolił oddychać.

Wcześniejszym użytkownikiem pomieszczeń przy ul. Targowej był Zespół Szkół Samochodowo-Budowlanych. Sanepid wyrokując o bardzo szkodliwych dla zdrowia warunkach wyprowadził jednak tę szkołę. Za to Kuratorium Oświaty i Wychowania umieściło tu Zespół Szkół Mechaniczno-Elektrycznych. Jeśli to w ogóle możliwe, to poprzedni budynek (jak twierdzą pedagodzy z „nowej” szkoły) był jeszcze gorszy.

Dyrektor podjął walkę z grzybem. Zaniepokojony ścigał ekspertów z Politechniki, potem

ym grzybem), by uniemożliwić inwazję grzyba na budynek dydaktyczny. Wreszcie wyprowadził młodzież (w ciągu trzech dni) ze szkoły, organizując na pół roku zajęcia po południu, w zaprzyjaźnionych szkołach: LO im. A. Mickiewicza oraz podstawówkach: 22 i 35. Ale to było już wówczas, gdy w szkole zrobiło się zbyt niebezpiecznie. Gdy przebywanie w niej i wdychanie wszechwładnych grzybowych zarodników mogło skończyć się tragicznie.

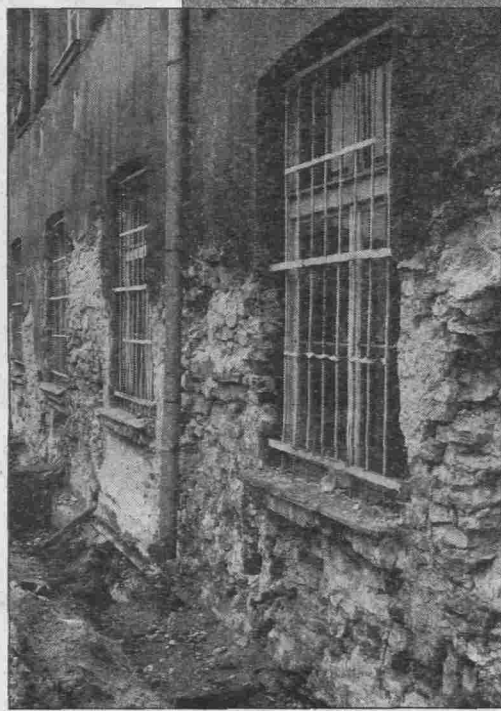
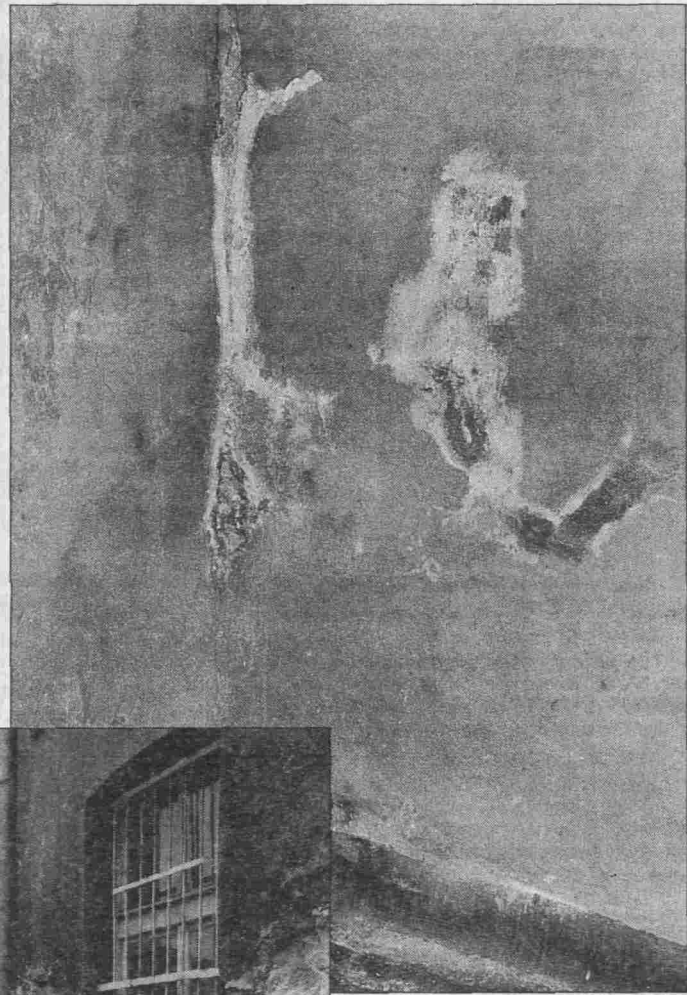
Przez ostatnie dwa lata wykonano niebywałą pracę. Od podstaw postawiono jeden z budynków. Ten z drzewami w środku. Odgrzybiono stare. Zerwano kilkanaście metrów podłogi, pałac dokładnie wszystkie deski. Wkopano się 70 cm w głąb ścian, przy fundamentach wstrzykując specjalne chemikalia, dosłownie ziano specyfikami ściany. Grzyba pokonano, ale...

Pomimo wysiłku rodziców, młodzieży i pedagogów ich naprawdę ogromna praca może okazać się syzyfowa. Brakuje pieniędzy na kontynuowanie niezbędnych prac.

Choć uczniowie i wszyscy mający coś wspólnego ze szkołą wykonali w czynnie społecznym roboty na kwotę 230 milionów, znowu zabrakło...

Nie ma za co przykryć dachem nowo postawionego budynku, który uchronił jedną ze ścian od zawalenia się. I co gorsze – nie ma funduszy, by dokończyć walkę z grzybem. Aby odpowiednio,

zgodnie z zaleceniami naukowców, mikrobiologów, izolować salę gimnastyczną. Wygląda na to, że



Profesor ma pojawić się w szkole za miesiąc, aby zbadać jak wygląda sytuacja. Czy nic nie

Każdej jesieni na łakach i ściemiskach pojawia się ogień. Z pozoru niegroźny, mały i łatwy do zgászenia nagle rośnie i ogarnia pobliskie lasy czy stodoły. Powoduje ogromne straty. Tylko w tym roku z powodu wypala-

Dymy nad łaką

nia traw powstało już 150 poważnych pożarów.

Glupota ludzi jest jednak silniejsza niż wszelkie zakazy. „Wypalacze” sami pozbawieni wyobraźni, pozbawiają bliźnich stodoł i domów. Wątpliwe korzyści płynące z tej działalności przesłaniają im horyzont tak dalece, że nic nie jest w stanie ich powstrzymać.

zab.

wał z miejskim budownictwem spółdzielczym i pomóc w przełamaniu kryzysu mieszkaniowego w Polsce...

(AW)

W najlepszym dla budownictwa wiejskiego roku 1983 w gminie Irządze wydano 65 zezwoleń na budowę. Rolnicy budowali domy mieszkalne i obiekty gospodarcze, nau-

Kiedy obiekty te zostaną ukończone, trudno dzisiaj przewidzieć.

Gmina ma interesujący plan zagospodarowania przestrzennego i rozsądną koncepcję rozwoju. Rolnicy mo-

szyny niszczej na podwórzu. Warto powiedzieć, że rolnik przez ten czas zgromadził ponad 3 tony doskonałej wełny owczej, której nikt w Polsce nie chce kupić. Pieniądzy nie ma także Ko-

mitet Rodzicielski na dokończenie budowy szkoły, ani straż na budowę remizy, ani Gminna Spółdzielnia na pokrycie obiektu, w którym miał być magazyn zbożowy czy też jakaś hurtownia. Nawet kandydaci na działki budowlane nie są pewni czy rozpoczyna budowę, no bo jeśli Samorząd Gminy wyznaczy za nie ceny komercyjne, to trzeba będzie się pożegnać z myślą o własnym domu.

Na placach korodują nieczynne betoniarńki, mokną odkryte mury, leży i niszczy drogi materiał budowlany. A przecież budownictwo na wsi, wykorzystując rezerwy i zaangażowanie społeczne, miało skutecznie konkuro-

wać z miejskim budownictwem spółdzielczym i pomóc w przełamaniu kryzysu mieszkaniowego w Polsce...

Co z budownictwem na wsi?

czyciele starali się o działki i gromadzili materiały, rzemieślnicy zakładali warsztaty. Zezwolenia dawała jeszcze gmina, ludzie mieli pieniądze, a materiały można było „załatwić”. Wtedy to w gminie powstawały domy rodzinne o 2–3 kondygnacjach, nowoczesne chlewnie i owczarnie, obory, stodoły i garaże.

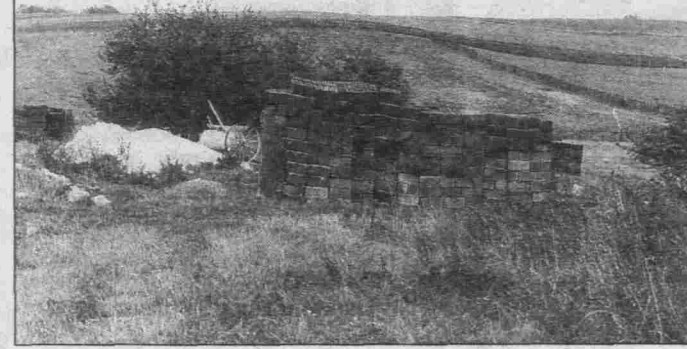
Teraz zezwolenia wydaje rejon, ale i zainteresowanie nimi spadło. W roku ubiegłym zezwolono na rozpoczęcie 22 obiektów, z czego rolnicy ukończyli 7 budynków mieszkalnych i 3 gospodarcze. Rok bieżący to jedynie 9 pozwoleń na budowę.

gą budować w obrębie własnego gospodarstwa, dla nie-rolników wydzielono 13 działek pod budownictwo jedno-rodzinne i 6 pod budownictwo przemysłowe, jest też 60 działek rekreacyjnych nad brzegiem Krzyny, które przyciągają mieszkańców Śląska. Skoro więc jest tak dobrze, to czemu taki zastój?

Zasadniczą przyczyną to brak pieniędzy. Czesław Rodacki w zeszłym roku zalał fundament pod wiatę na sprzęt gospodarczy o wymiarach 30x10 metrów, kupił 6 tysięcy pustaków, 15 m sześć. kamienia, 8 ton cementu i eternit falisty na cały dach. Nie stać go było jednak na opłacenie robocizny, więc wiaty nie dokończył, a ma-

mitet Rodzicielski na dokończenie budowy szkoły, ani straż na budowę remizy, ani Gminna Spółdzielnia na pokrycie obiektu, w którym miał być magazyn zbożowy czy też jakaś hurtownia. Nawet kandydaci na działki budowlane nie są pewni czy rozpoczyna budowę, no bo jeśli Samorząd Gminy wyznaczy za nie ceny komercyjne, to trzeba będzie się pożegnać z myślą o własnym domu.

Na placach korodują nieczynne betoniarńki, mokną odkryte mury, leży i niszczy drogi materiał budowlany. A przecież budownictwo na wsi, wykorzystując rezerwy i zaangażowanie społeczne, miało skutecznie konkuro-



Fot. A. Wierzbowski

Na przerwanej budowie.

W Dankowie pito się szybko. Jedną z konkurencji było picie coca coli na czas. Młodzi wypijali 0,25 litra, starsi 1,5 l. Innymi rozrywkami rekreacyjno-sportowymi były biegi z przeszkodami na 100 metrów. Przeszkodą było np. wypicie na trasie biegu coca

coli oraz spożycie jednej pomarańczy. Rzucano też kulami oraz konkursowano w przeciąganiu liny.

Ale kulminacyjnym punktem tej wesołej zabawy okazały się wybory miss festynu. W pięknym stylu” wygrała Marzena Łyżniak z Bytomia.

Dopisała pogoda, uczestnicy i nagrody. Zatańczył dziecięcy zespół. Wystąpili artyści z kola teatralnego z programem „pokaz mody dla najmłodszych”. Zabawie przygrywał zespół taneczny i muzyczny ORION.

W ten piękny, niedzielny dzień, 15 września 1991 r. na „wyspie” w Dankowie uczestnicy letniego festynu bawili się wspaniale.

Organizator, Gminny Ośrodek Kultury w Lipiu, zaprasza na podobne imprezy, które będą się odbywały w roku przyszłym, w letnich miesiącach, pod hasłem: „Danków '92”.

(oj)

Gramy pomimo trudności

Żadna szkoła ma dwa roczniki uczniów: jedni robią tylko to, co się od nich wymaga (jeszcze mniej), nie wywiązując w żaden sposób z programu zajęć. Tych jest zdecydowanie więcej. Jednak na szczęście jest jedna grupa – tych, którzy coś robić i potrafią znać na czas. Ta druga grupa ma zły zwyczaj stawiania sobie zbyt wysokich celów. Może to być drużyna sportowa, drużyna harcerska, grupa artystyczna, chór itp. W tym roku szkolnym grupa „Aksjomat” (bo tak nazywa się grupa) od kilkunastu lat, a do tej pory od 1977 r. ciągle pod tą nazwą. Jego skład ulegał zmianom, ale zawsze był to zespół instrumentalny. Ta właśnie grupa może być przykładem dla innych. W tym roku szkolnym grupa „Aksjomat” (bo tak nazywa się grupa) od kilkunastu lat, a do tej pory od 1977 r. ciągle pod tą nazwą. Jego skład ulegał zmianom, ale zawsze był to zespół instrumentalny.

jest nadal komponowana przez członków zespołu.

„Aksjomat” wykonywał wiele utworów instrumentalnych, jednak największe sukcesy odnosził dzięki wokalistom, a zwłaszcza wokalistom. Jakże to było sukcesy? Parokrotnie grupa zajmowała wysokie pozycje na Ogólnopolskim Młodzieżowym Przeglądzie Piosenki, m.in. w 1988 r. w Toruniu, w 1989 w Kaliszu. Oprócz tych wyników na skalę ogólnopolską „Aksjomat” może się poszczycić wieloma sukcesami na przeglądach regionalnych. Ponadto uatrakcyjnia on swoimi występami akademie i imprezy szkolne.

Jednak nie wszystko wygląda tak kolorowo. I tu pojawiają się problemy.

– „Najtrudniej jest ze sprzętem – mówi jeden z członków zespołu. – Nagłośnienie, perkusja, organy – wszystko to rozlatuje się. Zresztą trudno się dziwić, gdyż od 77 r. czyli od daty powstania zespołu jest to ciągle ten sam sprzęt. Na próby przywozimy własne instrumenty, a często również

wzmacniacze i inne rzeczy. Szkoła obiecała pomoc, ale są ważniejsze wydatki, np. bardzo kosztowna naprawa dachu. My to oczywiście rozumiemy. Bardziej liczyliśmy na kuratorium, które miało nas dofinansować, ale jak dotąd nic na ten temat nie wiadomo”.

Cóż, pieniądze ponoć szczęścia nie dają. Jednak na pewno mogą to szczęście zepsuć. W tym przypadku członkowie zespołu są bezradni. Chcą jak najlepiej, ale czy im się uda?

M. STRZELCZYK



... gramy pomimo trudności
Fot. M. Strzelczyk

Rozbiórka rujnuje

Budynek przy ulicy Przechodniej 4 już od dawna straszy przechodniów swoim wyglądem. Dom ten znajduje się w takim stanie, że należy go jedynie do rozbiórki. W związku z tym rok temu wykowano wszystkich mieszkańców. Budynek jednak stoi dalej oczekując na rozbiórkę. Sprawę komplikuje nie uregulowana kwestia prawna. Spadkobiercy dawnej właścicielki domu nie załatwili jeszcze wszelkich formalności z Przedsiębiorstwem Gospodarki Mieszkaniowej. Zgodnie z przepisami w przypadku budynku przekazanego do rozbiórki właściciele muszą wyrazić zgodę na wyburzenie domu. Wyburzenia pokrywa właściciel, a gdy nie ma pieniędzy, kwota ta hipotekę placu.

W przypadku budynku przy ul. Przechodniej dodatkowo sprawę komplikuje brak pieniędzy. W tym roku PGM uzyskał na rozbiórkę budowlaną tylko 200 mln zł. Wystarczy to jedynie na wyburzenie jednego budynku. Wygląda więc na to, że takie budynki jak przy ul. Przechodniej 4 długo będą „ozdobą” naszego miasta.

iga



W kinie „Wolność” Robin Hood

Wielu słynnych aktorów wcieliło się w postać Robin Hooda. Byli to między innymi: Douglas Fairbanks, Erol Flynn, Sean Connery, John Cleese. Marian grała Olivia de Havilland, Audrey Hepburn, czy sięgając do pierwszych wersji – Barbara Tennant. Ta legendarna opowieść o szlachetnym rycerzu, który zabierał bogatym i rozdawał biednym doczekała się nawet kreskówki produkcji Walta Disneya, a Mel Brooks znany prześmiewca kina zrobił z niej zabawną komediową historię. Czyli powiedziane i pokazane wszystko. A jednak!

Kevin Costner i Mary Elizabeth Mastrantonio tworzą żywą parę. Wszyscy dokładnie wiedzą, na czym polega cała historia, ale miło było zasiąść w kinowym fotelu i po raz kolejny dać się uwieść tej romantycznej fabule. Casy średniowiecza. Robin cudem uratowany z jerozolimskiego więzienia wraca do rodzimej Anglii, aby pogodzić się z ojcem, opowiedzieć o przeżyciach z krucjaty. Na miejscu zastaje ruinę własnego domu i bandę satanicznego szeryfa z Nottingham, który knując przeciwko królowi Ryszardowi Lwie Serce sieje wokół postrach i grozę. Tak zaczyna się akcja, którą rewelacyjnie i z maestrią punktuje przygoda, humor i liryczność. Ciekawe jest to, że romantyczny rodowód niektórych wątków zostaje wsparty życiowym praktycyzmem i logiką. Na przykład. Rozrzucanie złota między biednymi uwarunkowane jest nie tylko malowniczym gestem bohatera, ale zostaje wyposażone w drobniaczko odwołanie do tła ogólnego. Co prawda dość często przymrużamy oko na nie-

prawdopodobne rozwiązania zdarzeń, ale fabuła kręci się w tak zawrotnym tempie, że bez trudu damy się ponieść filmowej iluzji. Leciutko dosiadamy cwałującego konia, doskonale strzelamy z łuku. Mało obchodzi nas życiowa logika i realizm.

Mit idealnej miłości, przyjaźni na śmierć i życie oraz filmowe zobrazowanie ludzkich pragnień „czystej sprawiedliwości” bierze nas we władanie. Mocno trzymamy kciuki za Keviną – Robin Hooda choć i tak wiemy, że historia zmierza ku szczęśliwemu finałowi. I to jest właśnie sztuka opowiedzieć, pokazać po raz kolejny coś i uczynić z widza prawie że gorączkującego kibica. Z rozdziawioną buzią, strzygącego uszami na każdy odgłos kroków skradającego się, podstępnego szeryfa.

(baj)



KRONIKA POLICYJNA

25 bm. wczesnym rankiem skradziono samochód marki „ford siera” wraz z dokumentami wypożyczenia auta w Niemczech oraz dowodem rejestracyjnym, na szkodę 43-letniego Andrzeja C., na stałe mieszkającego w Stanach Zjednoczonych. Wartość skradzionego samochodu, poszukiwanego przez Komisariat IV Policji – ok. 280 mln zł.

W nocy włamano się do sklepu RTV przy ul. Nowowiejskiej w Częstochowie, z którego

za druk, wreszcie trzeba rozplakować dzieło...

Smutne, ale najczęściej już tego samego dnia plakat przestaje istnieć. Wersji i możliwości jest kilka. Albo zostaje zerwany, albo „doartystyczny” – napisy, epitety, wasy, brody i inne ulepszenia. Albo też szanowne oblicze kandydata jest najlepszą

Historia jednego plakatu

członkowie nie zapewnią kandydatom sukcesu, trzeba więc o istnieniu organizacji powiadomić tzw. ogół. Lub jeśli partia bardziej jest znana – o swoim istnieniu przypomnieć. Jak? Plakatem.

Czasami w partii jest jakiś plastyk, więc za darmo projektuje dzieło sztuki. Gorzej, jeśli plastyka trzeba wynająć. Znaczący zapłacić. Potem płaci się

podkładką pod zawiadomienie, np. treści – w pięć dni odzwyczaisz się od palenia. Taki los spotkał np. plakat UPR (sympatyczny, ze swinią i korytem).

Ostrzegamy. Plakaty wyborcze są chronione ordynacją wyborczą i ich zrywanie czy też zaklekanie może być karane sądowo. Rozklejaczom radzimy o tym pamiętać.

(dor)

Cieciu wróć!

Kiedyś w klatkach schodowych światło świeciło się całą noc. Od tego był dozorca (zwany stróżem lub cieciem), aby światło zapalać wieczorem, a rano gasić. Czy więc komuś było potrzebne czy też nie – świeciło się, a licznik bił.

Wymyślono więc ulepszenie techniczne, które polega na tym, że pstryczek – elektryczek sam się, po odpowiednim czasie wyłącza.

Polak jednak naturę ma wygodną, a naciskanie pstryczka zbytym jest problemem. Tak powstała instytucja zapalaki. Zapalnik się wytyka w kontakt i światło nie zgaśnie. A że kontakt się psuje, światło ani się zapala, ani gasi, administracja po raz dwa tysiące pięć wymienia kontakt – nic to. Nie Polaka kontakt, nie Polaka licznik, nie Polaka rachunek.

Czy nie byłoby taniej wrócić do instytucji ciecia zapalającego światło?

(dor)

Chochlik zobaczyl Narkoman

Znajomi mi powiedzieli: „Nie chodź do parku późną porą, bo możesz wyjść z nożem w plecach”. A ja poszedłem. Plecy mam duże. Pomyślałem sobie: Nawet ciekawie będą wyglądać – z nożem w plecach. Przyjdę do redakcji może Andrzej zrobi mi zdjęcie. Sławny będę! Pomyślałem i poszedłem (21 września 1991 r.).

Niestety, nikt nie chciał mi wbić w plecy ostrego przedmiotu. Ale opłacało się częstochowski park przy ulicy Puławskiego odwiedzić. Zaraz przy wejściu zobaczyłem młodego człowieka z dużą nylonową torbą. Kucał, wstawał, przysiadł na pniu nadłamanego drzewa i ciągle dmuchał w nylonową torbę, a później do nosa ją sobie przystawiał.

Cichym chochlikowym krokiem, niczym Indianin, przybliżyłem się do niego. Ale musiałem od razu uciekać, bo zawiał mnie butaprenowym smrodem.

Dziwni ci częstochowianie. Ciekawe, co jeszcze wymyślą, bym o nich mógł napisać.

Chochlik

w krótkim czasie potem dwóch z nich, z których Sławomira B. (17) osadzono w izbie wytrzeźwień, zaś Piotra B. (16) w policyjnej izbie dziecka. 69-letnia Łucja K. w czasie okazania wskazała sprawców kradzieży. Dochodzenie prowadzi Komisariat II Policji.

W ubiegłą środę w godzinach popołudniowych w Starym Kniepolicu 9-letni Sylwester M. jadący rowerem zmienił nagle pas ruchu, w następstwie czego został potrącony przez samochód „star” kierowany przez Andrzeja R. Dziecko z ogólnymi potłuczeniami przebywa w szpitalu we Włoszczowie.

LUBLINIEC

KAROLINKA – „Kick-boxer” – USA, I. 15, g. 18.00.

OLEŚNO

ZNICZ – „Kochanie, zmniejszylem dzieciak” – USA, I. 12, g. 18.00, „Nowicjusz” – USA, I. 15, g. 18.00.

DYŻURY APTEK:

MYŚKÓW – ul. Buczka 16
LUBLINIEC – pl. K. Marki 6
ZAWIERCIE – ul. 3 Maja 1
STACJE BENZYNOWE – czynne całą dobę

Al. Jana Pawła II – tel. 421-06
al. Wojska Polskiego – 324-32
al. Wojska Polskiego 112 – 326-89
ul. Św. Rocha – 573-213
ul. Warszawska – 539-14
ul. Zaciążńska 458-65

INFORMATOR JASNOGÓRSKI

KAPLICA MATKI BOŻEJ
Msza św. g. 6.00, następnie co godzinę, do zastąpienia obrazu: 15.30, 18.00, Różaniec –

BAZYLKA JASNOGÓRSKA

Msze św. – g. 6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00.
SPÓWIEDZ: w Bazylice – g. 6.00 – 19.00; w Kaplicy – g. 19.00 – 19.30.

SKARBIEC – czynny w godz. 9.00 – 11.00.

ARSENAL – g. 9.00 – 16.30.
MUZEUM 600-LECIA – g. 9.00 – 16.30.

NOCLEGI: Dom Pielgrzymi im. Jana Pawła II – przyjęcia pielgrzymów od 15.00 do 20.00, tel. 433-02.

DOM WYCIECZKOWY – „Turystyczny”, ul. Puławskiego 4/6, tel. 435-36.

WALY JASNOGÓRSKIE I DROGA KRZYŻOWA – g. 5.00 – 21.00.

Za zmiany w repertuarze kin redakcja nie odpowiada.

Wieniny obchodzą: OFIA i GRZEGORZ

CZĘSTOCHOWA

Nowy Teatr Dramatyczny im. A. Mickiewicza w repertuarze.

KINA:
„Kucharz, złodziej, jego żona i jej...” – ang.-fr., g. 17.30.
„Pajaki” – USA, g. 17.00; „Za...” – w sokół – USA, g. 19.00; „Mała...” – USA, g. 10.00.

„Różaniec” – Robin Hood – książka złota – USA, g. 9.30, 15.15, 17.30; „Powrót...” – „Laguny” – USA, g. 12.00; „Kop...” – USA, bo., g. 13.30; „Głuchy...” – g. 20.00.

„Pasja dunkierki” – w poniedziałek nieczynne.
„Wystawa stała „Dzieje...” – regionu od prądziejów do wspól...”

„MUSEUM GÓRNICZWA I HUTNICZWA...” – wystawa stała „Kopalnictwo...” oraz wystawa czasowa „Pięta...”

REZERWAT ARCHEOLOGICZNY

„Kultura łuczyczna w Polsce”. Muzea w poniedziałek są nieczynne.

TELEFONY: Pogot. Policyjne – 997, Straż Poż. – 998, Pog. Ratunkowe – 999, Pogot. Gazowe – 992, Pogot. Sieci Elektr. – 991 i 462-45 – miasto, 430-59 i 485-15 – teren, Pog. Sieci Wod.-Kan. – 470-21, Pomoc Drogowa PZM 421-69, Telefon zaufania – 475-75, Telefon zaufania dla ludzi z problemem alkoholowym – 450-37, Telefon zaufania „Mona” – 432-56, Młodzież, telefon zaufania – 411-11, Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami – 424-68, Schronisko dla bezdomnych zwierząt – 305-66, Pogot. Weterynaryjne – 22-27-10.

INFORMACJE:

TELE: lotnicza – Al. NMP 61, tel. 437-49, ośrodek informacji naczelnej organizacji technicznej – ul. Kopernika 16, tel. 434-20, paszportowa – tel. 592-25, PKP – ul. Piłsudskiego, tel. 413-37, PKS – al. Wolności, tel. 466-16, telefoniczna – tel. 913, turystyczna PITK – Al. NMP 39/41, tel. 467-55.

DYŻURY APTEK:

ul. ul. Krakowska 44, ul. Warszawska 2/14

?? Informator

DYŻURY SZPITALI:

Oddz. Chirurg, Okulist, Neurolog – Szp. im. Wł. Biegalskiego, ul. Mickiewicza 12, Oddz. Urolog, Laryng. – Szp. i L. Rydygiera, ul. PPR 13/27, Dyżurny codziennie dla całego województwa z wyjątkiem ZOZ Lubliniec i ZOZ Oleśno; Oddz. Neurologii – Woj. Szp. Zesp. ul. PCK 1 oraz Oddział Chirurgii Naczyni – Woj. Szp. Specj. – petnia dyżurny codziennie.

Oddziały Ginekologiczno-Położnicze i Dziecięce przyjmują codziennie wg. rejestracji.

Oddział Chirurgii Dziecięcej Szpitala im. L. Rydygiera, pełni całonocowe dyżury dla dzieci od 0 do 3 lat z terenu województwa.

RADIO – TAXI 539-98 (czynne całą dobę).

HOLETE:

„PATRIA” – ul. Starucha 2, tel. 470-02, „PERNIK” – Rocha 224, tel. 555-15.

KINA: DOBRODZIEŃ

RODŁO – „Polowanie na Czerwony Paź...” – USA, I. 15, g. 16.00, 18.00.

KRZEPICE

WARTA – „Zdradzeni” – USA, I. 15, g. 16.00, 18.00.

1 Części i materiały

Dachówkę - eternit 40x40 brązową - sprzedam, Częstochowa, tel. 342-79. C-1157

6 Lokale

Zamienię M-4 własnościowe 60 m kw. ul. Mireckiego 11 na M-3 i M-2. Częstochowa, tel. 339-03 C-1157

M-4 - sprzedam, Kielce, tel. 66-15-43. 1415-E

Mieszkanie własnościowe M-3, Kielce, Wielkopolska 14/26, wiadomość na miejscu po 16.00. 1417-E

Pomieszczenia na warsztat rzemieślniczy - poszukuję, Kielce, tel. 260-19. 1421-I

7 Maszyny i urządzenia

Maszynę dziewiarską BROTHER KH 840 - sprzedam. Wiadomość: Kielce, tel. 27-227. 1417-I

Grubościówko-wyrówniarkę, drewno bukowe suche, graniaki 4x4x50 cm, 5x5x50 cm oraz „żuka” blaszaka na gwarancji (rejestracja w 1991 roku) - sprzedam. Ambrożyk, Skarżysko-Kamienna, Krakowska 80. 1416-E

9 Meble i sprzęt gosp. dom.

Sklep meblowy. Kielce, ul. Solna. Zapraszamy! 289-ZR

11 Motocykle, rowery

„Jawę 350” (90/91) - pilnie sprzedam. Kielce, tel. 27-859 1415-I

12 Nauka, korepetycje

Lekcje łaciny tanio. Kielce, tel. 28-80. 1409-I

J. polski. Solidnie przygotowuję do egzaminów wstępnych Kielce, tel. 25-620. 1408-I

13 Nieruchomości

Działkę budowlaną 1725 m kw. sprzedam. Kielce - Słowik, tel. 86-94-76 po 16.00. 1414-I

18 Różne

Grzejniki co. i inne materiały sanitarne - sprzedam. Jan Stępień, Daleszyce, tel. 37. 1404-I

Unieważnia się pieczęć: Otylia Wieżyńska. Nr ewid. KL 172. Lekarz uprawniony do badania kierowców. 1410-I

Przedsiębiorstwo Handlowe wydzierżawi pomieszczenie magazynowe i lokal sklepowy. Oferty kierować: tel. 422-76. 1416-I

19 Samochody

„VW Golfa 1,1” (75 r.) silnik do remontu - tanio sprzedam. Blachownia - Ostrowy, ul. Biegańskiego 7. Kobiela. C-1153

„Ładę” typ 1200 „S” z 1985 r. - sprzedam. Kielce, tel. 561-48. 1419-I

24 Traktory

Kombajn „bizon”, rozrzutnik obornika, kopaczkę i inne rolnicze maszyny oraz „nyse”, „stara” - sprzedam. Żarki-Miasto, Leśniowska 126. CU-3

28 Usługi

Zakład Instalacji Anten RTV indywidualne, zbiorcze. Kielce, tel. 536-33, 436-08. 434-ZI

Alarmy zachodnie, każdy obiekt, „CERBER” Kielce, tel. 31-67-72. 1393-E

Profesjonalne alarmy, autoalarmy Kielce Świętokrzyska 9, tel. 27-887. 1443-I

Malowanie, tapetowanie Kielce, tel. 563-01. 1403-E

29 Zgubiono, znaleziono

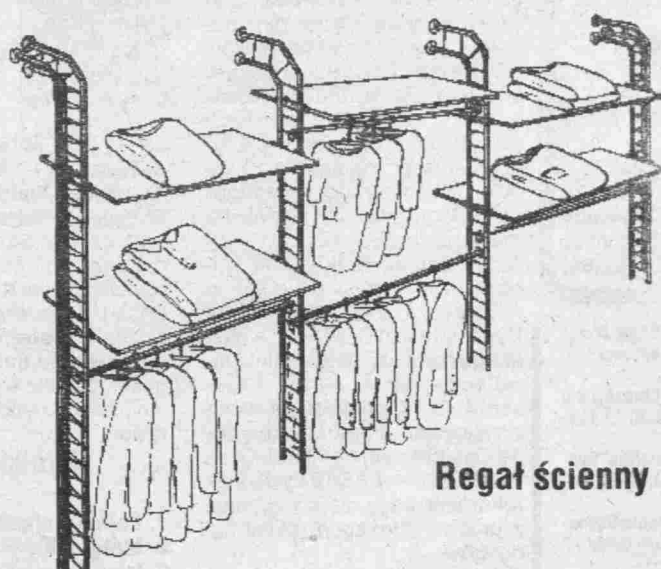
Jerzemu Durlikowi z Bodzentyna 18 września skradziono dokumenty: dowód osobisty, legitymację służbową, zezwolenia na broń, książeczkę wojskową. 1405-I

Piotr Kozioł zgubił legitymację ZSPS w Kielcach. 1406-E

Zbigniew Borowiec zgubił legitymację szkolną. 1413-I

Marcin Bielecki zgubił legitymację V LO w Kielcach. P-282

Paweł Jużyński zgubił legitymację szkolną i bilet PKS. P-284

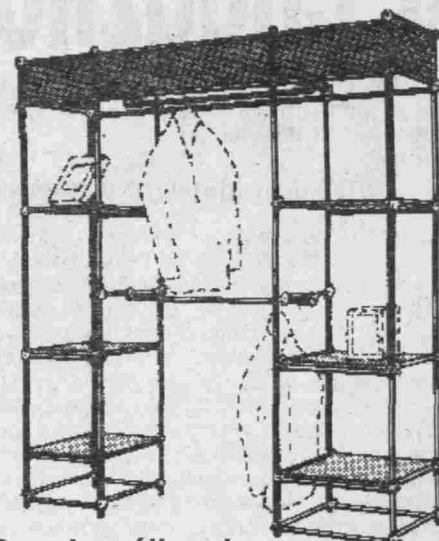


Regał ścienny

PHILIPS SYSTEME

25 LAT TRADYCJI!

ORYGINALNE, WIELOFUNKCYJNE REGAŁY SKLEPOWE



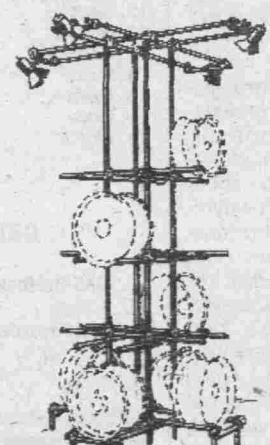
Regał z półkami



Regał z łukami

17 kolorów, 11 systemów
pełny ZESTAW KATALOGÓW

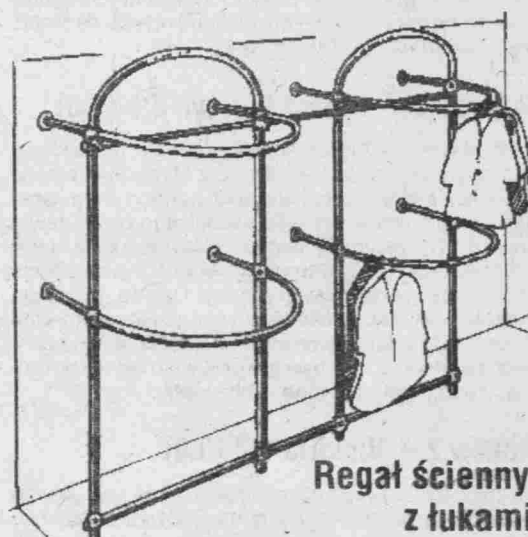
CENY OD 2.800.000 ZŁ



Regał na felgi

Przedsiębiorstwo Handlowe ARION SHOP

25-002 KIELCE
Sienkiewicza 42
Tel/fax (041)66-45-71



Regał ścienny
z łukami

© CM AR "24 Godziny"

Przedsiębiorstwo

„POLNED”

Kielce, ul. Jagiellońska 23,
tel. 503-70

ZATRUDNI:

murarzy - tynkarzy

ryzy

hydraulików

glazurkarzy 302-ZR



Bank Spółdzielczy
w Kielcach

INFORMUJE

że od 30 września 1991 roku otwarty został
Oddział BS w Nowinach (siedziba
w budynku Urzędu Gminy) tel. 667-540

Oddział świadczy pełny zakres
usług bankowych m.in.:

- prowadzenie rachunków bankowych
- udzielanie kredytów
- przyjmowanie wkładów oszczędnościowych i lokat terminowych na konkurencyjnych warunkach
- przyjmowanie utargów sklepowych i innych wpłat gotówkowych (opłaty komunikacyjne, gaz, energia elektryczna).

Kasa oddziału czynna jest w godz. 7.45 - 13.30.
Serdecznie zapraszamy P.T. Klientów do korzystania z usług w naszym oddziale.

ZPW 258/09

KIELECKA FABRYKA POMP
„BIAŁOGON”

w Kielcach,

ul. Druckiego-Lubeckiego 1, tel. 668-282
ogłasza przetarg nieograniczony na:

1. Samochód „żuk” typ A-06,
rok prod. 1972, nr rej. KIG 270Z,
cena wyw. 8.225.000 zł
2. Samochód „żuk” typ A-16,
rok prod. 1978, nr rej. KIH 137E,
cena wyw. 11.515.000 zł.

Pierwszy przetarg odbędzie się w 14 dniu roboczym po ogłoszeniu w prasie o godz. 12.00, II przetarg w tym samym dniu o godz. 13.00. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

ZPW 259/09

**Sprzedaż fabrycznie
nowych
„fiatów 126p”
z bonifikatą.**

KIELCE, parking Bohaterów
Warszawy, tel. 400-83.

306-ZR

Poniedziałek, 30.09.1991 r.

Polonia „Samex” Bytom - Raków Częstochowa 1:2

KONIEC WIĘCZY DZIEŁO...

Strata bramki po ewidentnym błędzie Siei i niewykorzystanie rzutu karnego przez Żebrowskiego miały pełne prawo podłamać psychicznie hutników. Szczęście „na szczęście” rozkojarzyło Bytomian, którzy wyraźnie siedli w drugiej połowie, a Raków wziął się w garść i po celnych trafieniach zdołał zjednać zwycięstwo, który w pełni zrehabilitował się za wcześniejszą gafę – nasza drużyna walczyła z tarczą, po ładnym, choć nerwowym pojedynku. (es)

NA TRZECIM FRONCIE
0 to chodziło...

Nareszcie seria, którą nasze drużyny mogą zaliczyć do udanych. Miejmy nadzieję, że nie będzie to wyjątek potwierdzający regułę, a początek dobrej passy, ale po kolei...

Skra – Włókniarz Bielsko 2:2 (2:2)

W meczu z liderem ligi międzyokręgowej niewielu było takich, którzy faworytów upatrywali w naszej drużynie. Pełen obaw był również trener Gracki, który „zaordynował” drużynie wariant wyraźnie defensywny. Włókniarze przyjęli „propozycję” rzucając wszystkie siły do przodu i na efekty nie trzeba było długo czekać. Bardzo uważna gra w obronie i szybkie kontry Skry zaowocowały najpierw słupkiem po bombie Baszansowskiego, w 22 minucie piękną, celną główką Grzegorza Stankowskiego, po dośrodkowaniu Szymczyka, a w 29 min. – celnym strzałem „Baszy” wieńczącym ciekawą kombinację Szymczyka i Stankowskiego. Bliski szczęścia był również Skoczek, ale bramkarz włókniarzy błysnął dużą klasą przerywając piłkę po strzale nad poprzeczką. Rozsądzeni niepowodzeniem goście mocniej natarli i w ciągu czterech minut lider strzelców trzeciego frontu – Foryś dwukrotnie wpisał się na listę bramkową. W drugiej odsłonie „skrzacy” jeszcze silniej zacięli się o sztyki obronne, wzorowo wywiązując się z trenerskich poruczeń i włókniarze wyraźnie się zniechęcili – tym bardziej że raz po raz ich defensywa nekana była groźnymi kontrami. Remis równoznaczny z sukcesem, ale bardziej od gry cieszyć może postawa „skrzaków”, którzy, miejmy nadzieję, zle dni mają już za sobą.

Sparta Lubliniec – Beskid Andrychów 3:1 (0:0)

Andrychowianie mający widać w pamięci łatwy sukces nad Skrą, przyjęli otwartą grę, ale szybko się przekonał, że w Lublińcu nie da się tak rządzić, jak z oszobotomianą stratami Skrą. Goście jako tako trzymali się do połowy meczu, w drugiej odsłonie oddając całkowicie inicjatywę gospodarzom. Wprawdzie zdołali doprowadzić do remisu, ale kolejne bramki Urbańczyka i Stolarza „musiały” paść, gdyż z minuty na minutę spartanie grali lepiej i szybciej, a andrychowianie z trudem łapali oddech bez przerwy nekani atakami na obu flankach. Mecz ładny, forma spartan roślinie. Tak trzymać.

Papiernik Myszków – Piast Cieszyń 2:1 (1:0)

Przed długi czas jedynym efektem sporej przewagi gospodarzy była samobójcza bramka cieszyńian, a piłkarze z Myszkowa próżno usiłowali zmusić do kapitulacji dobrze dysponowanego bramkarza Piasta, choć okazji do tego mieli sporo. Nie potrafił tego zrobić nawet Kaczmarzyk z karnego. Nic zatem dziwnego, że wyrównująca bramka w 83 minucie zdawała się ustalać wynik spotkania. Na szczęście w jednym z ostatnich ataków sfalowany został Opydo, a kapitan myszkowian – Kurek – okazał się bezbłędny egzekutorem kolejnego karnego. Mecz nie był jednak widowiskiem, a to za sprawą gości, którzy niedostatki techniczne i kondycyjne usiłowali nadrobić brutalnością, inkasując za to dwie czerwone i żółte kartki.

Raków 2 – Victoria 2:2 (0:0)

Derby jak to derby – nie zawsze chce się krzywdzić kolegów po fachu, zwłaszcza gdy ich sytuacja nie jest godna pozazdroszczenia. Mimo znacznej przewagi w polu i sporej liczby sytuacji strzeleckich hutnicy oddali punkt gościom z ul. Krakowskiej i miejmy nadzieję, że w ostatecznym bilansie ów punkcik będzie Victorii procentował.

Motor Praszka przegrał z Hejnałem w Kętach 1:3

(es)

Tenis stołowy Zwycięstwo i remis

Zawodniczki Transbudu Oświęcim, jak przewidywaliśmy, nie sprawiły specjalnych kłopotów akademickom, które pew-

nie zwyciężyły 8:2. Punkty dla AZS WSP zdobyły: Suchecka i Szubowska po 2,5. Szczesna 2 i Urszula Nieszporek – 1. Warty podkreślenia jest udany debiut w naszej drużynie 12-letniej wychowanki Zielonych Zarki (podopieczna trenera Jarosława Auguścika) – Urszuli Nieszporek, która pokonała znacznie bardziej doświadczoną reprezentantkę makroregionu śląskiego w zawodach ogólnopolskich – Urbańczyk. A zatem – bez niespodzianek i akademicki nadal bez straty punktu.

Bardzo emocjonujący był natomiast mecz męskiej drużyny AZS WSP z Górnikiem 23 Czerwionka. Panowie, mający na koncie same porażki, bardzo chcieli ten mecz wygrać, a dys-

pozycja Piotra Wielocha w pojedynku z liderem Górników – Delikatnem zdawała się cel bardzo przybliżać. Brzemienność w skutki okazała się jednak porażką w czwartym pojedynku Strusia z Koniecznym. Choć nasz zawodnik w decydującym secie prowadził już 18:14. Zrobił się remis 2:2, później „planowo” w debiucie wygrała para Strus – Korzec, a przegrała – Wieloch – Suchecki. Strus pokonał Kalinowskiego, ale Suchecki nie sprostał Delikatnemu i w decydujących bojach Wieloch pokonał Koniecznego, a Korzec uległ Przewłockiemu. W efekcie remis, który naszej drużynie raczej nie satysfakcjonuje. Cieszy się jedynie wyraźna zwyżka formy Piotra Wielocha. (es)

Podobnie, jak rok temu częstochowska „Złota Miła” zakończyła się pełnym sportowym i organizacyjnym sukcesem, do czego dostrzoiła się również pogoda obdarzając zawodników sprzyjającym wiatrem, a kibiców słońcem. Po rekordowo obsadzonych biegach młodzieży szkół podstawowych do boju ruszyły kobiety „celując” w 1000-dolarową nagrodę „Hexagonu”. Skończyło się jednak na marzeniach. Zwyciężczyni – Litwiniec Lajma Baikałaitė (wice mistrzyni Igrzysk w Seulu) do rekordu Polski Małgorzaty Rydz zabrakło 3 sekund, a pani Małgorzata pobiegła minimalnie gorzej niż rok temu i, z czasem 4.40.64, zajęła drugą lokatę zwyciężając drugą Litwinkę Irenę Czystańską (4.43.96). Czas Baikałaitė – 4.36.19 był jednak rekordem trasy, za co zgodnie z umową „Hexagon” płacił sto dolarów. ***

Na rekord Polski w biegu mężczyzn (i nagrodę „Hexagonu” oczywiście też) ostrzyła sobie zęby cała krajowa czołówka z najlepszym białym średniodystansowcem świata – Piotrem Piekarskim. Medalistami Mistrzostw Świata i Europy – Mamińskim, Ostrowskim i Majusiakiem. I stało się, a z cza-

Premia dla Bartosza

sem – 3.58.76 przypadł on reprezentantowi Olimpiady Poznań – Michałowi Bartoszowi, który wyprzedził Waldemara Glinkę (4.02.31) z AZS Wrocław i Piotra Piekarskiego z Zawiszy Bydgoszcz (4.04.54).

Za rekord Polski i trasy „Złotej Miły” Michał Bartosz otrzymał łącznie 1100 dolarów. Walka na trasie była bardzo zacięta, zwłaszcza między zwycięzcą a Piotrem Piekarskim. Obaj spotkali się niedawno na trasie biegu ulicznego w Sopocie – gdzie również wygrał Bartosz. Obaj zapowiadali, że w Częstochowie pokuszą się o rekordowy czas.

Wyniki biegów głównych:

Kobiety			
1. Lajma Baikałaitė	Litwa	4.36.19	
2. Małgorzata Rydz	CKS Budowlani	4.40.64	
3. Irena Czystańska	Litwa	4.43.96	
4. Danuta Marczyk	Koluszki	4.49.34	
5. Dorota Kata	CKS Budowlani	4.51.79	
Mężczyźni			
1. Michał Bartosz	Olimpia P.	3.58.76	(r.P.)
2. Waldemar Glinka	AZS AWF W.	4.02.31	
3. Piotr Piekarski	Zawisza B.	4.04.54	
4. Karol Duduż	AZS Gdańsk	4.06.42	
5. Ryszard Ostrowski	Olimpia P.	4.06.68.	(es)

I liga

* Lech Poznań – Legia Warszawa 1:0 (0:0). Pobórny 51 (karny). Ok. 10 tys.	
* Górnik Zabrze – Olimpia Poznań 0:0. Ok. 5 tys.	
* Pegrotour Dębica – Hutnik Kraków 0:2 (0:0). Waligór 68, Bukalski 75. Ok. 3 tys.	
* Stal Mielec – ŁKS Łódź 0:0. Ok. 5 tys.	
* GKS Katowice – Motor Lublin 2:2 (1:0). Świerczewski 13, Lesiak 64 (karny) – Zuchnik 71, Topczewski 77. Ok. 2,5 tys.	
1. Lech	11 18 23-11
2. Widzew	11 14 19-9
3. Wisła	11 14 16-9
4. Górnik	11 13 19-14
5. Zawisza	11 13 19-14
6. Ruch	11 13 15-15
7. Zagłębie L.	11 13 11-11
8. Śląsk	11 12 15-11
9. Katowice	11 12 14-11
10. Hutnik	11 11 17-15
11. ŁKS	11 11 9-9
12. Motor	11 10 8-8
13. Legia	11 10 10-11
14. Zagłębie S.	11 8 10-15
15. Stal SW	11 8 6-11
16. Stal M.	11 8 4-10
17. Olimpia	11 6 10-18
18. Pegrotour	11 4 3-26

Koszykówka
Nie taki diabeł...

Skra - AZS Opole 108:77 (58:46)

Trzeci z kolei przeciwnik „skrzaków” – AZS Opole w ubiegłym sezonie dał się naszej drużynie we znaki i przed meczem wszystko wskazywało, że wzmocniona drużyna akademików może pokusić się o dwa punkty nawet na obcym parkiecie. Tym bardziej że „Skra” nie mogła wystąpić w najsilniejszym zestawieniu. Jednak już pierwsze minuty pokazały, że nie taki diabeł straszny. Nasi zawodnicy szybko uzyskali kilkunastopunktową przewagę całkowicie kontrolując wydarzenia na boisku. Przez moment, w drugiej odsłonie chwila dekoncentracji kosztowała naszą drużynę poważne zmniejszenie dystansu, ale reprimenda trenera Fołtyna przywróciła spokój i dalej maszynka działała już bez zarzutu, a w ostatnich minutach „skrzacy” zu-

pełnie wybili akademikom z głowy basket, zwiększając przewagę do 30 punktów, mając na parkiecie czterech szesnastolatków, którzy poczynali sobie z rywalami jak równy z równym. „Skrzacy” – rozluźnieni prowadzeniem – zagrali bardzo dobre spotkanie, nieźle radzili sobie w defensywie. Bardzo skutecznie poczynali sobie pod tablicą – zwłaszcza niezawodny w sobotę Olejnik. On też rzucił 29 punktów. O jeden więcej niż Chądzyński. Sośniak większą część spotkania spędził na ławce, ale i tak zdążył rzucić 14 punktów. Po meczu można być raczej spokojnym o kolejne występy „skrzaków”, którzy obecnie, bez porażki zajmują pierwsze miejsce w tabeli.

Spotkanie bardzo poprawnie prowadzili sędziowie z Jaworzna – Zbigniew Szybowski i Zbigniew Polizio. (es)

Siatkarze zdobyli
Puchar Prezydenta

W Miłowicach odbył się turniej z udziałem dziesięciu zespołów, które już wkrótce przystąpią do spotkań o mistrzostwo Polski. Częstochowianie pokonali w finale drużynę Czarnych z Radomia i zasłużenie zdobyli główną nagrodę ufundowaną przez prezydenta Sosnowca. Dalsze lokaty przy padły zespołom Stali Nysa, Piomienia Miłowice, Jastrzębia, Kazimierza, Legii Warszawa, Resovii i Hutnika.

Ostatnie, dziesiąte miejsce zajęła kombinowana drużyna złożona z juniorów Piomienia i Kazimierza, która w ostatniej chwili zastąpiła nieobecny, choć jeszcze zapowiadany w przeddzień turnieju zespół turecki. (jw)

II liga

* Górnik Wałbrzych – Bałtyk Gdynia 1:1 (0:0). Markiewicz 51 – Golecki 86 (karny).

* Polonia Bytom – Raków Częstochowa 1:2 (1:0). Domagała 16 – Dzieciec 56, Żebrowski 86. 0,5 tys.

* Chemik Police – Miedź Legnica 0:4 (0:1). Dylus 20, 59 i 68, Dąbrowski 85. 2 tys.

* Śleza Wrocław – Zagłębie Wałbrzych 3:1 (2:1). Lizak 23, Tomziński 32, Twardak 72 – Radziński 7. 1 tys.

1. Lechia	11	17	16-10
2. Miedź	11	15	22-8
3. Szombierki	11	14	23-15
4. RAKÓW	11	14	18-15
5. Polonia	11	13	15-9
6. Górnik	11	13	15-11
7. Stilon	11	12	21-13
8. Zagłębie	11	12	13-13
9. Pogoń	11	11	11-9
10. Chemik	11	10	10-15
11. Chrobry	11	10	11-17
12. Moto	11	9	11-11
13. Bałtyk	11	9	16-19
14. Naprzód	11	9	8-13
15. Śleza	11	9	10-19
16. Górnik	11	8	11-18
17. Odra	11	7	13-18
18. Warta	11	6	9-20

GRUPA II

* GKS Bełchatów – Boruta Zgierz 0:0. 2,5 tys.

* Stal Rzeszów – Avia Świdnik 4:0 (1:0). Znojek 37, Szoł 62 (karny), Federkiewicz 80, Żebrakowski 82. 3 tys.

Niepowodzenie w Pardubicach
Prilba dla Tomiczka

43 edycja turnieju „o Złotą Prilbę” w Pardubicach zakończyła się sukcesem Antonia Kaspera, który w finałowym wyścigu na dystansie sześciu okrążeń pokonał Correy, Doncastera, Coxa, wicemistrza świata Rickardssona i Dugarda. W finale B – o miejsce 7 – 12 zwyciężył Tesar, przed Tatumem i „czarnym koniem” dwudniowego turnieju – Michałem Starostinem.

Polskim dydaktem był Sławomir Drabik. Częstochowianin bez trudu przeszedł rundę eliminacyjną i awansował do ćwierćfinału, gdzie jego przeciwnikami byli późniejsi finaliści Kasper i Doncaster, a poza nimi Ermolenko, Ott i Starostin. W pierwszym z trzech wyścigów Polak dojechał do mety na trzeciej pozycji, tuż za plecami czterokrotnego mistrza Czecho-Słowacji i eks-wicemistrza świata.

Trzy punkty dawały dobrą pozycję wyjściową przed kolejnymi startami. W drugiej próbie Polak został pod taśmą. Najgroźniejszy rywal weteran z UFY ukończył wyścig na trzeciej pozycji i żeby awansować musiał-

by Drabik w ostatniej próbie dojechać na drugim miejscu. Szu-kai się nie udało i mistrz Polski odpadł w ćwierćfinale.

Dlaczego został pod taśmą? Czyżby zawiódł „GM”? Jak po zawodach powiedział nam sam zainteresowany, przed startem do drugiego wyścigu jeden z rywali (chyba Ott) dotknął delikatnie taśmy maszyn startowej, na co Drabik zareagował odjęciem gazu, w przekonaniu, że arbiter wykluczy sprawcę wykroczenia. Tymczasem pan Roman Cheladze chyba z wysokości wieży sędziowskiej nie dostrzegł owego błędu i puścił wyścig ku pełnemu zaskoczeniu częstochowianina, któremu pozostało tylko zjechać na murawę.

Nie powiódł się debiut w miescie pierników. Pozostaje mieć nadzieję, że występ w drugiej rundzie „Złotego Kasku” we Wrocławiu upłynie w dużo mi-szej atmosferze. (jw)

TOTO LOTEK

I. 2, 6, 10, 13, 23, 40
II. 3, 14, 25, 37, 39, 41

CZĘSTOCHOWA



449-75 (dz. sport.)